Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 8 (380) ROK III — WARSZAWA — NIEDZIELA, 8 STYCZNIA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Wielka Brytania uznała Chińską Republikę Ludową

LONDYN (PAP). — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w dniu 6 stycznia komunikat o oficjalnym uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez Wielką Brytanię.

Komunikat zawiera tekst listu ministra Bevina do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-laia, stwierdzający, że w odpowiedzi na proklamację przewodniczącego Mao Tse-tunga z 1 października ub. roku rząd Wielkiej Brytanii postanowił uznać Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Rząd Wielkiej Brytanii ogłosił równocześnie, że zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem kuomintangowskim.

Robotnicy belgijscy odmawiają przewozu broni amerykańskiej

BRUKSELA. (PAP). — Wśród robotników belgijskich szerzy się ruch protestacyjny przeciwko wysyłce do Belgii amerykańskiego sprzętu wojennego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Do redakcji dziennika Drapeau Rouge napływają liczne depesze i rezolucje organizacji robotniczych, stwierdzające, że idąc za przykładem towarzyszy francuskich i włoskich, robotnicy belgijscy odmówią wyładunku i przewozu broni amerykańskiej.

Bankruci kuomintangowscy nie uchronią armii francuskiej od klęski w Vietnamie

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi, że radio Vietnamu ogłosiło artykuł czasopisma vietnamskiego „Suda" („Prawda") pt. „Rozbijemy wszelkie próby zawarcia tajnego porozumienia między kolonizatorami francuskimi a niedobitkami Kuomintangu".

Naród Vietnamu nie był zdziwiony, gdy okazało się, że kolonizatorzy francuscy pragną zawrzeć tajne porozumienie z Kuomintangiem. Politycy Vietnamu od dawna już przewidują możliwość takiego porozumienia. Vietnam graniczy z Chinami. Generałowie Kuomintangu uważają Vietnam za wygodny azyl, a kolonizatorzy francuscy chcieliby wykorzystać resztki armii kuomintangowskiej do walki przeciwko narodowi vietnamskiemu.

Cytowane wyżej czasopismo stwierdza następnie, że kolonizatorzy francuscy wykorzystują już obecnie żołnierzy kuomintangowskich dla wojskowych działań wywiadowczych oraz dla grabieży ludności cywilnej w rejonach przylegających do frontu w Vietnamie. Francuzi, którzy ponoszą jedną klęskę za drugą w Vietnamie, wcielili oficerów kuomintangowskich do swej armii.

Czasopismo w zakończeniu podkreśla, że zbankrutowana grupa oficerska kuomintangowców, która znajduje się pod opieką kolonizatorów francuskich — nie uratuje armii francuskiej w Vietnamie od ostatecznej klęski.

Rząd USA zmniejsza kredyty dla krajów marshallowskich

WASZYNGTON (PAP) Przewodniczący Izby Reprezentantów Hayburn, oświadczył na konferencji prasowej, że Izba domagać się będzie zmniejszenia funduszów marshallowskich. Zaznaczył on, że rząd, licząc się z nastrojami panującymi wśród kongresmanów, zgodził się na redukcję funduszów marshallowskich.

Administrator planu Marshalla potwierdził powyższą wiadomość, zaznaczając, że wszystkie kraje marshallowskie, za wyjątkiem Grecji — otrzymały już odpowiednie instrukcje, związane z planem zmniejszenia funduszów marshallowskich na przyszły rok budżetowy o 25%.

Przedstawiciele rządu amerykańskiego złożyli na marginesie powyższych deklaracji — oświadczenia, w których dają niedwuznacznie do zrozumienia, że redukcja dostaw marshallowskich dotknie przede wszystkim te kraje, które „odmawiają ścisłej współpracy ze St. Zjednoczonymi na odcinku gospodarczym i politycznym".

Robotnicy Zagłębia Ruhry przeciw sprzedajnej polityce „rządu" z Bonn

BERLIN (PAP). Związki zawodowe robotników Zagłębia Ruhry postanowiły zorganizować w dniach 6 i 7 bm. wielkie wiece protestacyjne przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry. W odezwach wydanych z tej okazji podkreśla się, że robotnicy niemieccy potępiają politykę Adenauera, popierającą plan amerykańskich monopolistów w sprawie wcielenia Zagłębia Ruhry do zachodnio-europejskiego kombinatu przemysłowego.

W nocy z 5 na 6 bm. pojawiły się na murach miast Zagłębia Ruhry liczne napisy, głoszące protest robotników przeciwko planom amerykańskim.

Odezwa metalowców Zagłębia Ruhry wskazuje m. in. na konieczność bezzwłocznego nawiązania ścisłych stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej.

Kierownictwo SED skierowało do robotników Zagłębia Ruhry pismo, w którym czytamy m. in.:

„Naród niemiecki nigdy nie zgodzi się na oderwanie Zagłębia Ruhry, na rozbicie Niemiec i na kolonizację Niemiec zachodnich. Wszyscy patrioci niemieccy powinni wystąpić przeciwko tym planom i zespolić się pod sztandarami Niemieckiego Frontu Narodowego w walce o zjednoczoną, demokratyczną i pokojową Republikę Niemiecką".

Przodujący betoniarze



Zespół warszawskich betoniarzy tow. Stelmacha wyrabia przeciętnie 250 proc. normy i wyróżnia się dbałością o powierzony sprzęt — Foto AR

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle włókien sztucznych

Zakończenie ogólnokrajowej narady w Łodzi

W Łodzi zakończyła się 5 bm. ogólnokrajowa narada racjonalizatorów, wynalazców oraz przewodniczących zakładowych klubów racjonalizatorów w przemyśle włókien sztucznych, poświęcona ocenie osiągnięć i wytyczeniu zadań na najbliższy okres pracy.

W pierwszej części obrad przewodniczący poszczególnych klubów racjonalizatorów dokonali podsumowania dotychczasowych osiągnięć na polu wynalazczości i racjonalizacji pracy w zakładach produkujących włókna sztuczne. Jak wynika ze sprawozdań, najpoważniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie uzyskała załoga Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, w której opracowano i zastosowano w roku 1949 — 29 pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, dających łącznie około 270 miln. zł. oszczędności rocznie. W Tomaszowie też zrodził się nowy, rewolucyjny w polskim przemyśle, pomysł szybkościowego remontu maszyn włókienniczych, opracowany przez racjonalizatora tow. Leszczyńskiego.

Poważne osiągnięcia ma również załoga fabryki w Chodakowie, gdzie w ciągu 3 lat zgłoszono 70 pomysłów, których realizacja przyniosła około 18 miln. zł oszczędności.

Wielkie zainteresowanie zgromadzonych wywołał referat na temat prac i zadań klubów racjonalizatorów, wygłoszony przez tow. Leszczyńskiego, który wskazał, że ruch racjonalizatorski jest przejawem postępu technicznego, od którego w wielkiej mierze zależy dalszy, szybszy rozwój naszego przemysłu.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu mówców, a m. in. racjonalizatorzy: Sedkiewicz z Chodakowa, Janiszewski z Łodzi, Wawrzyńczyk z Wrocławia i inni. Mówcy wskazywali na istniejące jeszcze braki w pracy klubów racjonalizatorów i zakładowych komisji usprawnień, wysuwając jednocześnie konkretne sposoby usunięcia istniejących niedociągnięć.

Najważniejsze z wniosków dotyczyły: przyśpieszenia prac zakładowych komisji usprawnień, kwalifikujących pomysły i wynalazki w zakładach pracy, szybszego niż dotychczas podawania do wiadomości wszystkich zakładów i ich załóg dokonanych już i sprawdzonych wynalazków i usprawnień oraz powołania we wszystkich większych zakładach specjalnego referenta wynalazczości i usprawnień, który zajmowałby się wyłącznie sprawami wynalazków robotniczych, służąc robotnikom - wynalazcom, wraz z klubami racjonalizatorów, pomocą przy technicznym opracowywaniu pomysłów.

Na zakończenie obrad, po podsumowaniu dyskusji, opracowano dokładne wytyczne dalszej pracy klubów racjonalizatorów oraz komisji usprawnień.

Rząd Cejlonu uznał Chińską Republikę Ludową

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Colombo, że rząd Cejlonu (dominium brytyjskie) postanowił w dniu 6 stycznia uznać Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i zerwać stosunki dyplomatyczne z reżimem Czang Kai-szeka.

Strajk robotników budowlanych w Amsterdamie

HAGA (PAP). — W Amsterdamie wybuchł strajk robotników budowlanych. Strajkujący utworzyli pochód i przeciągnęli ulicami miasta, niosąc transparenty z hasłami domagającymi się podwyżki płac.

Robotnicy portowi Rotterdamu oraz masy pracujące Hagi, Utrechtu i innych miast holenderskich prowadzą od dłuższego czasu walkę o podwyżkę płac w związku z wzrastającymi wciąż kosztami utrzymania.

Sukcesy partyzantów w Korei południowej

PEKIN (PAP). — Prasa chińska donosi, że w Korei południowej ruch partyzancki przybrał ostatnio na sile.

W rejonach Divisan i Tiabanksan jednostki partyzanckie zaatakowały oddziały policji i wojska marionetkowego rządu Li Syn Mana, zadając im dotkliwe straty.

Nowa zbrodnia faszystów ateńskich

16 patriotów greckich skazano na karę śmierci

BUKARESZT (PAP). — Agencja „Elefteri Ellada" donosi, że sąd wojskowy w Pireusie skazał na karę śmierci 16 młodych greckich robotników i studentów za należenie do organizacji młodzieżowej „Epon".

Wśród skazanych znajdują się 4 młode dziewczyny — Angelika Buduris, Anna Teriakis, Patra Potaniani i Wera Tsimbukidis oraz znani działacze organizacji „Epon" — Karras, Ksovtillis, Charalambos i Benas.

Prośba obrońców o ułaskawienie skazanych została odrzucona.

„Elefteri Ellada" podkreśla jednocześnie, że w tych dniach ułaskawiony został znany przestępca wojenny, b. członek pozostających w czasie okupacji na usługach hitlerowców „greckich sztafet ochronnych" — Paragrigoraku. W 1945 roku skazany został on na karę śmierci za współpracę z wrogiem. Karę tę zamieniono mu na dożywotnie więzienie, a obecnie został wypuszczony na wolność.

Kolaboracjonista — premierem nowego rządu ateńskiego

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Aten agencja Reutera, król Paweł powierzył b. przewodniczącemu parlamentu Janowi Theotokisowi misję utworzenia nowego rządu. Nowy premier otrzymał poza tym polecenie rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Jan Theotokis jest jednym z największych obszarników w Grecji i znany ze swych przekonań monarchistycznych. Po wojnie był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Tsaldarisa w 1946 r. i kierował terrorystyczną akcją przeciwko elementom postępowym w Grecji.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że nowy premier Grecji, Theotokis kolaborował podczas wojny z faszystami włoskimi.

Otrzymał on obecnie misję utworzenia rządu na wniosek ambasadora amerykańskiego w Atenach, Grady, który odbył w tej sprawie konsultację z ambasadorem brytyjskim.

Przyczyną upadku poprzedniego rządu greckiego jest opór narodu greckiego wobec polityki monarcho - faszystów i pogłębiające się coraz bardziej trudności gospodarcze Grecji. W związku ze zbliżającymi się wyborami w Grecji, ambasador amerykański i jego kolega brytyjski postanowili więc usunąć skompromitowany rząd i utworzyć pod kierownictwem Theotokisa tzw. „rząd fachowców". Zadaniem tego rządu ma być przeprowadzenie wyborów. Osoba premiera, jego przeszłość polityczna i jego poglądy — stwierdza agencja — dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że nowy rząd niczym nie będzie się różnił od poprzedniego skompromitowanego rządu terrorystycznego Diomedesa.

Międzynarodowe Zrzeszenie Zw. Zaw. Transportowców wzmocni siły światowego obozu pokoju

Wywiad z wiceprzewodniczącym ZG ZZK tow. Stachaczem

W ostatnich dniach ub. r. odbyła się w Bukareszcie Konferencja Konstytutywna Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego (Departament Zawodowy ŚFZZ). Delegatami polskich transportowców byli wiceprzewodniczący Zarządów Głównych: Zw. Zaw. Kolejarzy, tow. Stanisław Stachacz i Zw. Zaw. Transportowców, tow. Józef Rudowski. Po powrocie do kraju tow. Stachacz w rozmowie z przedstawicielem PAP poinformował o wynikach konferencji.

„Zadaniem konferencji było przedyskutowanie sposobu polepszenia praw ekonomicznych i socjalnych pracowników transportu lądowego i powietrznego oraz utworzenie międzynarodowej organizacji pracowników transportowych" — oświadczył tow. Stachacz.

W obradach wzięły udział delegacje z 11 krajów, reprezentujące około 10 milionów robotników. Nadeszły ponadto liczne depesze od robotników transportowych z tych państw, których centrale związkowe uniemożliwiły wyjazd delegatów, jak np. z Japonii i krajów Ameryki Łacińskiej.

Delegaci związkowi z krajów kapitalistycznych z podziwem wyrażali się o osiągnięciach robotniczych w państwach demokracji ludowej. Podkreślali oni w swoich przemówieniach, że kapitaliści starają się przerzucić na barki mas pracujących ciężar zbliżającego się kryzysu ekonomicznego, stale obniżając ich płace i podwyższając ceny na produkty pierwszej potrzeby. Odpowiedzią na to jest zwiększająca się liczba strajków. Tak np. we wrześniu r. ub. strajkowali mechanicy, palacze i maszyniści kolei w Missouri Pacific (USA), a w listopadzie 1949 r. wybuchł w Atenach strajk robotników i urzędników transportów miejskich.

W wyniku obrad utworzone zostało Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Transportu Lądowego i Powietrznego.

Pierwszym aktem Zrzeszenia było zwrócenie się do pracowników transportu kolejowego, samochodowego i samolotowego, bez różnicy rasy, narodowości i religijnych przekonań, o przystąpienie do Zrzeszenia w celu walki o pokój, wolność i demokrację dla umocnienia jedności ruchu zawodowego na całym świecie — stwierdził przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy.

W walce o jedność szeregów związkowych Zrzeszenie demaskować będzie antyrobotniczą, rozbijacką politykę przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), Kongresu Trade Unionów i Kongresu Syndykatów Przemysłowych (CIO) Stanów Zjednoczonych oraz prowadzić będzie zdecydowaną walkę przeciw Sekretariatowi Zawodowemu Transportu w Londynie, jednej z najbardziej aktywnych rozbijackich organizacji.

Na konferencji omówiono szczegółowo zagadnienia związane z poprawą bytu pracowników transportowych. „Nie może istnieć jakiekolwiek upośledzenie ze względu na płeć, wiek, czy narodowość przy ustalaniu wynagrodzenia za pracę — stwierdzają uchwały. — Zasadą musi być: przy równej pracy — równa płaca".

Na czele nowowybranych władz Zrzeszenia stanął p. Druard (Francja), sekretarzem został p. Moraru (Rumunia). W skład Komitetu Wykonawczego wszedł m. in. przedstawiciel Polski, Stachacz.

„Konferencja bukareszteńska była poważnym krokiem naprzód ku utworzeniu wspólnego frontu w walce o żywotne interesy świata pracy, w walce o jedność ruchu związkowego na całym świecie, wzmacniającą siły obozu pokoju i postępu" — zakończył tow. Stachacz.

Apel Duńskiego Komitetu Zwolenników Pokoju

PARYŻ. (PAP). — Z Kopenhagi donoszą, że Duński Komitet Zwolenników Pokoju ogłosił do wszystkich Duńczyków apel, w którym wzywa do tworzenia komitetów obrony pokoju we wszystkich miastach Danii, we wszystkich przedsiębiorstwach, związkach zawodowych i innych organizacjach i stowarzyszeniach demokratycznych.

Apel podkreśla, że udział Danii w pakcie atlantyckim pociąga za sobą katastrofalne skutki dla kraju. Rząd duński, podpisując pakt atlantycki, zamienił naród w armię najemnych żołnierzy. Naród duński powinien protestować przeciwko temu — czytamy w odezwie — i dowieść, że jest przeciwko wojnie, przeciwko wyścigowi zbrojeń i przeciwko zwiększeniu podatków dla pokrycia kosztów zbrojeń.

Wśród osobistości, które podpisały powyższy apel, znajdują się m. in. znany pisarz Martin Andersen Nexö, jeden z burmistrzów Kopenhagi Johannes Hansen, pisarz Kirk, prof. Webel i in.

Opieka nad matką i dzieckiem



Ob. Irena Kryst przegląda zawartość torby z wyprawką dla niemowlęcia, którą otrzymała w ramach świadczeń dla świata pracy z Ubezpieczalni Społecznej. — Foto AR

Poradnia racjonalizatorska przy Politechnice Śląskiej — łącznikiem między naukowcami a robotnikami

Współpraca naukowców śląskich z robotnikami zacieśnia się coraz bardziej. Wyrazem tego jest m. in. szybki i systematyczny rozwój poradni racjonalizatorskiej przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach, będącej właściwym łącznikiem między naukowcami a robotnikami.

Poradnia racjonalizatorska, która powstała w październiku ub. r. utrzymuje, poprzez wyznaczonych spośród pracowników naukowych Politechniki Śląskiej opiekunów, ścisły kontakt z poszczególnymi klubami racjonalizatorskimi w zakładach pracy.

Od chwili swego powstania poradnia racjonalizatorska przy Polit. Śląskiej w Gliwicach nawiązała ścisłą łączność z 37 klubami racjonalizatorskimi, udzielając robotnikom stałej fachowej pomocy. W okresie tym zorganizowano na terenie Politechniki 13 spotkań między robotnikami i pracownikami przemysłu a naukowcami, podczas których wymieniono spostrzeżenia na tematy, związane ze stosowaniem usprawnień w zakładach pracy.

Poradnia racjonalizatorska rozpatruje obecnie 26 pomysłów nowatorskich, z których 50 proc. stanowią wynalazki.

Jednym z poważniejszych wynalazków, opiniowanych ostatnio przez poradnię, jest pomysł inż. Włodzimierza Brucy, konstruktora maszyny - murarza, samoczynnie kładącej cegły.

Na uwagę zasługuje również pomysł robotnika fabryki drutu Nr 2, Karola Feliksiaka, który zaprojektował strugarkę do metali, pracującą w obydwie strony, przez co wyklucza się tzw. bieg jałowy. Maszyna ta przyśpieszy tempo strugania o około 25 proc.

W dalszym ciągu swej pracy poradnia dążyć będzie do objęcia swym zasięgiem jak największej ilości robotniczych klubów nowatorskich i jak najsilniejszego uaktywnienia współpracy naukowców z robotnikami.

Szkolenie kadr fachowców dla przemysłu papierniczego

Szkolenie robotników - fachowców dla przemysłu papierniczego, jak również szkolenie średniego oraz wyższego personelu technicznego, jest stałą troską Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Ogółem uruchomiono w przemyśle papierniczym w ostatnich trzech latach 14 liceów, gimnazjów i szkół przysposobienia przemysłowego, które ukończyło łącznie 3.100 absolwentów. Wszyscy absolwenci zostali zatrudnieni w zakładach produkcyjnych.

Dalszy plan szkoleniowy CZPP, uzgodniony z Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego, przewiduje powiększenie kadr fachowców papierniczych jeszcze o 6.000 osób.

W roku bież. wydatki na szkolenie papierników wzrosną w porównaniu z latami ubiegłymi bardzo znacznie i wyniosą około 200 miln. zł., t. j. pięć razy więcej niż w roku ubiegłym. W następnych latach planu 6-letniego wydatki na szkolnictwo zawodowe w przemyśle papierniczym wynosić będą około 300 miln. zł. rocznie.

Reorganizacja Państwowej Adm. Rolnej w powiatach

Dla usprawnienia pracy personelu Państwowej Administracji Rolnej w powiatach oraz dla skoordynowania wszystkich czynności w zakresie spraw administracji rolnej, powołane zostały w starostwach, zamiast referatów — Oddziały Rolnictwa i Reform Rolnych, obejmujące całość zagadnień rolniczych w powiecie, a więc: planowanie inwestycji w rolnictwie, produkcję rolną, urządzenia rolne, oświatę rolniczą i sprawy weterynaryjne.

W skład oddziału Rolnictwa i RR wejdą ponadto wszyscy instruktorzy gminni, którzy nadal urzędować będą w gminach.

Demokraci niemieccy czczą pamięć Polaków — ofiar hitleryzmu

BERLIN (PAP). Na cmentarzu gminy Ganzig w Saksonii odbyła się uroczystość uczczenia pamięci Polaków, którzy w czasie wojny przebywali w Lipsku na przymusowych robotach, a w ostatnich dniach przed kapitulacją Niemiec zostali zamordowani przez hitlerowców.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele demokratycznych partii politycznych i organizacji społecznych, jak również delegacje robotnicze.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że krew ofiar hitleryzmu będzie stanowiła dla narodu niemieckiego wieczną przestrogę i będzie bodźcem do walki w obronie powszechnego pokoju.

Nota Rządu RP do rządu francuskiego w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza tekst noty rządu polskiego do rządu francuskiego, którą sekretarz generalny polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. Wierbłowski, wręczył ambasadorowi francuskiemu w Warszawie, J. Baelenowi.

Premie za przedterminową spłatę podatku gruntowego

Za stuprocentową przedterminową spłatę II raty podatku gruntowego w woj. rzeszowskim z funduszu premiowego pełnomocnika podatku gruntowego 72 gromady otrzymały premie.

Na elektryfikację rozdzielona została kwota 3.300 tys. zł. pomiędzy 10 gromad. Na radiofonizację wsi rozprowadzono 6 miln. zł. pomiędzy 25 gromad, zaś kwotę 3 miln. zł. premiowano 37 gromad, które otrzymały po 50 — 100 tys. zł na cele kulturalno - oświatowe, jak urządzanie domów ludowych, bibliotek i świetlic.

Chłopi współzawodniczą w dostawach zboża

Na zebraniu gromadzkim w Stopicach, gm. Jeżów, k/Jeleniej Góry, miejscowi chłopi podjęli uchwałę przystąpienia do współzawodnictwa w dostawach zboża do miejscowej gminnej spółdzielni, wzywając sąsiednie gromady do współzawodnictwa.

Remonty i budowa nowych mieszkań robotniczych w Toruniu

Z dotacji Rady Państwa i lokalnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej Zarząd Torunia wydatkował w roku ub. na remont budynków mieszkalnych 62.500 tys. zł.

Ogółem przeprowadzono kapitalne remonty 172 obiektów, obejmujących 1.561 mieszkań robotniczych o łącznej ilości 4.178 izb. Ponadto przekazano rodzinom robotniczym 69 nowych mieszkań dwu i trzy izbowych w odbudowanych, względnie przebudowanych domach.

Stachanowcy popularyzują nowe metody udoskonalenia pracy

Dalsze wzmożenie inicjatywy twórczej wśród robotników radzieckich

MOSKWA (PAP). — Rozwój współzawodnictwa socjalistycznego w ZSRR, które osiągnęło olbrzymie nasilenie zwłaszcza w okresie przygotowań do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, charakteryzuje się dalszym wzmożeniem inicjatywy twórczej robotników radzieckich. Wielkie zainteresowanie wzbudziła nowa inicjatywa załogi zakładów „Kauczuk", która opracowała własny stachanowski plan podniesienia wydajności w roku 1950. Plan ten opracowany przy udziale całego kolektywu robotników zakładów „Kauczuk" zawiera szereg wniosków racjonalizatorskich.

Inicjatywa załogi zakładów „Kauczuk" omówiona została w dniu wczorajszym na posiedzeniu prezydium KC Związku Zawodowego pracowników przemysłu chemicznego. Prezydium powzięło uchwałę aprobującą inicjatywę załogi zakładów „Kauczuk" i poleciło radom zakładowym i komitetom związkowym całego przemysłu chemicznego w ZSRR podjęcie kroków w celu rozpowszechnienia doświadczeń zakładów „Kauczuk".

Stachanowcy prowadzą szkolenie

O innych przejawach inicjatywy przodujących robotników radzieckich donoszą z całego szeregu zakładów przemysłowych. Tak więc z inicjatywy stachanowców kombinatu lniarskiego im. Lenina w Kazaniu tkaczka Ławrentiewa w zakładach tych zorganizowała przeszkolenie robotników w celu upowszechnienia przodujących metod pracy.

Obecnie za przykładem Ławrentiewej każdy z 260 stachanowców kombinatu kieruje wyszkoleniem grupy robotników. Po wprowadzeniu tej innowacji przeciętna wydajność pracy robotników całego kombinatu znacznie wzrosła.

Inicjatywa tkaczki Ławrentiewej odbiła się głośnym echem wśród robotników radzieckiego przemysłu lekkiego. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR w porozumieniu z centralnym komitetem związków zawodowych pracowników przemysłu włókienniczego, garbarskiego, obuwianego, konfekcyjnego, trykotarskiego i innych postanowiło rozszerzyć warunki współzawodnictwa socjalistycznego o najlepszą jakość produkcji z uwzględnieniem inicjatywy Ławrentiewej. Odtąd pierwszeństwo we współzawodnictwie socjalistycznym przyznawane będzie stachanowcom, którzy wyszkolą na podstawie swoich metod największą liczbę robotników.

W zakładach włókienniczych w Kaunasie „Kaunoaudinai" tkaczka Złatorinskajte zainicjowała indywidualne przeszkalanie robotników bezpośrednio przy warsztatach pracy. W ciągu 2 miesięcy Złatorinskajte przeszkoliła 25 młodych tkaczek, z których każda obsługuje obecnie po 4 warsztaty tkackie.

Stachanowcy demonstrują metody pracy

Celem popularyzacji doświadczeń przodowników pracy organizacje związkowe urządzają systematyczne spotkania wybitnych stachanowców z robotnikami, na których stachanowcy demonstrują swoje metody pracy oraz wynalezione względnie udoskonalone przez siebie narzędzia.

Tak np. w Odessie odbyło się ostatnio spotkanie znanego murarza Aleksandra Kowalowa z robotnikami budowlanymi. Po referacie Kowalow zademonstrował swoją metodę pracy. W ciągu 7 godzin i 20 min. Kowalow otynkował 196 m fasady, wypełniając w ten sposób normę 1520 proc. Po spotkaniu z Kowalowem inni robotnicy budowlani Odessy zaczęli stosować jego metody pracy.

Młoda robotnica Gajdukowa, na podstawie metody Kowalowa, podniosła swoją wydajność pracy wykonując 6 norm dziennie.

Otwarcie II Ogólnopolskich Zimowych Zawodów Modeli Latających

W piątek na lotnisku na Bielanach rozpoczęły się II Ogólnopolskie Zimowe Zawody Modeli Latających, zorganizowane staraniem Zarządu Głównego ZMP.

W zawodach bierze udział 31 zespołów, reprezentujących ośrodki modelarskie z całej Polski. Na wyróżnienie zasługują modelarze- górnicy z Pszowa, którzy wystawili trzy zespoły.

Ogółem w zawodach startuje 205 modeli, w tym 5 modeli o napędzie odrzutowym i 20 z napędem benzynowym.

W niedzielę zapowiedziana jest próba pobicia rekordu Polski w kategorii modeli odrzutowych.

W piątek startowało 53 modeli szkolnych kategorii „A" młodzieży do lat 15.

Najlepszy czas dnia uzyskał Srama (ZMP Poznań) — 2 min. 8 sek.

Nagrody dla przodujących robotników leśnych woj. łódzkiego

Zw. Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Łodzi podsumował wyniki współzawodnictwa pracy na terenie poszczególnych nadleśnictw woj. łódzkiego.

Wśród przodowników pracy wyróżnił się szczególnie robotnik leśny Stanisław Łapiński, zatrudniony przy żywicowaniu drzew w nadleśnictwie Radziwiłłów pow. skierniewickiego, osiągając 260 proc. normy.

Przodującą robotnicą jest Józefa Drążek, zatrudniona przy eksploatacji lasów w nadleśnictwie Panki pow. radomszczańskiego. Uzyskuje ona najlepsze wyniki pracy w swojej brygadzie wykonując przeciętnie 130 proc. normy.

W przeprowadzeniu zalesień wyróżnił się szczególnie brygadzista Wincenty Powroźnik z nadleśnictwa Złoczew, pow. sieradzkiego. Zespół roboczy Powroźnika wykonał zakreślony plan w 180 proc., zalesiając obszar o powierzchni 86,4 ha.

Ogółem wyróżnionych zostało w woj. łódzkim 49 przodowników pracy. Otrzymają oni wysokie nagrody pieniężne.

Współzawodnictwo między starostwami w Łodzi

(Koresp. wł.). Między pracownikami poszczególnych starostw w Łodzi rozpoczęte zostało współzawodnictwo polegające na jak najszybszym, jak najlepszym załatwianiu interesów. Wyniki współzawodnictwa ustalane będą co miesiąc. Przodującymi zespołami zostaną te, które uzyskają największą ilość załatwionych spraw oraz wykażą się najlepszą dyscypliną pracy. Nowa forma współzawodnictwa przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia i podniesienia wydajności pracy urzędów i zagwarantuje mieszkańcom Łodzi szybsze załatwienie ich spraw. (bg)

Zwycięstwo robotników zakładów „Latil" we Francji

PARYŻ (PAP). — Dyrekcja zakładów produkcji samochodów „Latil" w Suresnes pod Paryżem była zmuszana przyjąć ponownie do pracy wszystkich zwolnionych w grudniu robotników. Żadne sankcje przeciw robotnikom nie będą zastosowane.

Robotnicy, wywalczyli ponadto pewne ustępstwa, jak podwyższenie niektórych premii i opłaty za godziny nieprzepracowane z przyczyn niezależnych od pracowników.

W kołach związkowych podkreślają, że zwycięstwo robotników zakładów „Latil" jest do zawdzięczenia w głównej mierze akcji solidarnościowej robotników innych fabryk, jak np. metalowców zakładów „Renault" w Billancourt.

Żegluga na rzece Moskwie przy 30° mrozu

MOSKWA (PAP). W Moskwie panuje obecnie mróz 30-stopniowy. Rzeka Moskwa zakuta jest w pancerz lodowy. Tym niemniej żegluga na rzece w obrębie miasta trwa bez przerwy.

Codziennie z samego rana wyrusza z przystani łamacz lodów, za nim zaś posuwają się holowniki, które ciągną barki naładowane węglem dla przedsiębiorstw stołecznych.

Długość trasy wynosi 8 km. Co 4 godziny łamacz lodów wyrusza na rzekę Moskwę celem utorowania drogi posuwającej się karawanie barek.

Pomimo terroru rządu Nehru masy pracujące Indii walczą o wolność i chleb

MOSKWA (PAP). — Gazeta „Trud" zamieszcza artykuł Szankara Szelwankar, delegata Indii na konferencję związków zawodowych krajów Azji i Oceanii, o walce hinduskiej klasy robotniczej.

Szelwankar stwierdza, iż w Indiach jest obecnie 75 milionów robotników najemnych w tej liczbie przeszło 65 milionów robotników rolnych. Spośród robotników miejskich 5 milionów pracuje w zakładach przemysłowych, a reszta — w warsztatach chałupniczych.

Około 1.250 tys. robotników przemysłowych zjednoczonych jest w Wszechindyjskim i Wszechpakistańskim Kongresie Związków Zawodowych. Wpływy Wszechindyjskiego Kongresu Zw. Zawodowych są jednak o wiele większe, a autorytet jego wzmógł się znacznie w ostatnim 10-leciu.

W 1939 roku Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych obejmował 188 oddziałów z ogólną liczbą 365 tys. członków, a w listopadzie 1949 roku posiadał już 600 oddziałów z ogólną liczbą 800 tys. członków.

Burżuazja hinduska usiłuje przerzucić brzemię kryzysu na barki klasy robotniczej. Dopomagają jej w tym prawicowi socjal-demokraci, którzy w tym celu stworzyli rozbijacką organizację związkową. Rząd Nehru ze swej strony zorganizował finansowany przez kapitalistów tzw. Narodowy Kongres Związków Zawodowych, który propaguje hasło „Pokój w przemyśle" i nawołuje robotników, by wyrzekli się swych słusznych żądań. Rząd Nehru stosuje krwawy terror wobec zorganizowanego hinduskiego ruchu robotniczego. 25 tys. działaczy robotniczych wtrąconych zostało do więzienia. Partia komunistyczna oraz Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych są w istocie rzeczy na terenie Indii nielegalne.

Robotnicy Indii odpowiadają masowymi strajkami na terror rządu i na ofensywę kapitalistów. Na czele ruchu strajkowego kroczą robotnicy najważniejszej gałęzi przemysłowej Indii — włókniarze, którzy są dobrze zorganizowani i wykazują wielki hart w swej walce.

Chłopi pod przewodem klasy robotniczej walczą o ziemię mimo krwawego terroru rządu Nehru. W Felinganie (jedna z prowincji księstwa Hajderabad) chłopi nie bacząc na ekspedycje pacyfikacyjne wojsk rządowych, podzielili między sobą ziemię obszarniczą. Na terenie tej prowincji działa 30-tysięczna armia partyzancka, która faktycznie dzierży władzę, wykazując niebywałe bohaterstwo w walkach z wojskami rządowymi.

Autor stwierdza, że wielkie wyczyny ludzi radzieckich, bohaterstwo żołnierzy chińskiej armii ludowej oraz ruch narodowo - wyzwoleńczy w Azji południowo - wschodniej zagrzewają do walki masy pracujące Indii.

Podstawowym zadaniem Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych — pisze Szelwankar — jest zorganizowanie ruchu związkowego w warunkach nielegalnych, zjednoczenie wielomilionowych mas robotników rolnych do walki o chleb i ziemię oraz okazanie pomocy bezrobotnym. Konieczne jest zwarcie szeregów klasy robotniczej, ponieważ tylko zjednoczona klasa robotnicza może powołać do życia narodowy front demokratyczny.

Ramię przy ramieniu z całym obozem demokratycznym ze Związkiem Radzieckim na czele, pod sztandarem ŚFZZ, stwierdza na zakończenie Szelwankar, zadanie to zrealizujemy.

USA zmierzają do kontynuowania zimnej wojny

Oświadczenie Dennisa o orędziu Trumana

N. JORK (PAP). — Prasa w dalszym ciągu komentuje doroczne orędzie prezydenta Trumana. „Daily Worker" podkreśla, że program zbrojeń, realizowany zarówno przez partię demokratyczną, jak i republikańską, pod przewodem Wall Street, — przypomina program Hitlera, który spowodował katastrofę Niemiec.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA, Dennis, złożył deklarację, w której stwierdził, że orędzie Trumana zmierza do kontynuowania zimnej wojny i wzmożenia zbrojeń, aby zapewnić większe zyski kapitalistom z Wall Street. Dennis wzywa wszystkich uczciwych Amerykanów, aby się połączyli do wspólnej walki o uchylenie ustawy Taft-Hartley, o obronę praw obywatelskich w USA oraz o zmianę polityki zagranicznej Waszyngtonu w kierunku współpracy ze wszystkimi krajami.

Przewodniczący Amerykańskiej Partii Pracy, Marcantonio, określił przemówienie Trumana, jako zaprzeczenie wszystkich przyrzeczeń, poczynionych w sposób demagogiczny przez Trumana w okresie przedwyborczym.

Sekretarz Partii Postępowej, Baldwin, oświadczył, że orędzie Trumana oznacza wycofanie się rządu amerykańskiego z przyrzeczeń, udzielonych narodowi w sprawie uchylenia ustawy Taft-Hartley, w sprawie przyjęcia programu praw cywilnych obywatela i innych zasadniczych projektów, mających na celu poprawę warunków życia w St. Zjednoczonych.

Fala strajków w Tunisie

PARYŻ (PAP). — Przez Tunis przeszła fala strajków. Po 24-godzinnym strajku ostrzegawczym pracowników bankowych, jednodniowy strajk odbyli górnicy kopalń Redeyeff i Moulares.

Trzydniowy strajk odbyli robotnicy rolni w Djebiniana, obok Sfax.

Rada Związków Zawodowych Tunisu wezwała wszystkich robotników do przerwania pracy w piątek, dnia 6 bm. o godz. 4 po południu, na znak protestu przeciw niewystarczającej podwyżce płac, przyznanej przez pracodawców.

Należy zaznaczyć, że koszty utrzymania wzrosły w Tunisie od września 1949 roku o 21%.

Strajk protestacyjny na Sycylii

RZYM (PAP). Rada Związków Zawodowych prowincji Palermo postanowiła ogłosić na dzień 10 stycznia powszechny strajk w całej prowincji na znak protestu przeciwko systematycznym odmowom pracodawców w sprawie przyznania należnej robotnikom podwyżki płac.

Bestialski mord na robotniku murzyńskim w Kongo belgijskim

BRUKSELA (PAP). Agencja prasowa „Belga" podaje, że w mieście Elizabethville europejski pracodawca zamordował murzyńskiego robotnika rolnego, bijąc go żelaznym prętem w głowę. Morderca tłumaczył się tym, że „zmuszony był ukarać Murzyna za lekceważenie pracy".

Jak wiadomo, obowiązujące w Kongo belgijskim ustawodawstwo zezwala pracodawcom bić murzyńskich robotników.

Turcja w rydwanie wojennej polityki USA

Józef Wielowski

Radio tureckie podało niedawno, że pod Ankarą buduje się lotnisko, na którym będą mogły lądować największe samoloty. Takie same lotnisko buduje się pod Stambułem i trochę mniejsze w Adanie. Przewiduje się budowę 10-ciu dalszych takich lotnisk w różnych częściach kraju. Również prowadzi się prace nad instalowaniem sieci radarowej, która pokryje całą Turcję. Rozbudowuje się i „unowocześnia" port w Smyrnie. Wszystko to robi się za pieniądze Stanów Zjednoczonych, które przekształcają Turcję w swą bazę wojenną.

Aby zrozumieć lepiej obecną antyradziecką i antypokojową politykę Turcji, należy cofnąć się nieco w przeszłość i przypomnieć o zachowywaniu się tego kraju podczas ubiegłej wojny.

Współpraca z Niemcami hitlerowskimi

W chwili ataku Niemiec hitlerowskich na Polskę, Turcja na podstawie porozumienia z dnia 23.6. 1939 r., była właściwie sprzymierzeńcem Francji i W. Brytanii. Anglia i Francja chciały wówczas za pośrednictwem Turcji sprowokować starcie pomiędzy ZSRR a Niemcami hitlerowskimi. Związek Radziecki przejrzał knowania anglosaskie zawczasu i udaremnił tę intrygę.

Dnia 19 października 1939 r. rząd turecki podpisał z Francją i W. Brytanią układ o wzajemnej pomocy, na mocy którego zobowiązał się do wystąpienia po stronie sprzymierzonych, jeśli wojna dotrze do brzegów Morza Śródziemnego, albo jeśli Anglia i Francja rozpoczną wojnę w obronie zagwarantowanych przez nich granic Rumunii lub Grecji.

Wypadki toczyły się z błyskawiczną szybkością. Armie faszystowskie szły wciąż naprzód. W czerwcu 1940 r. Włochy przystąpiły do wojny po stronie Hitlera, w październiku tego roku, dywizje Mussoliniego zaatakowały Grecję. Na wiosnę 1941 r. Niemcy dokonują podboju Grecji i Jugosławii.

Wojna więc przeniosła się na obszar śródziemnomorski. Turcja, mimo zobowiązania wypływające z układu z Francją i W. Brytanią, nie wystąpiła przeciw agresorom faszystowskim. Zachowała „neutralność".

Na cztery dni przed napadem niemieckim na ZSRR, Turcja podpisała z Niemcami „umowę o przyjaźni i nieagresji" (18.6. 1941 r.) i zmobilizowała milionową armię. Poważna część tej armii w chwili, gdy pancerne dywizje hitlerowskie szły na Stalingrad, została skoncentrowana na granicy turecko - radzieckiej w rejonie Trapezunda i Chopa.

Polityka turecka nie zmieniła się wobec Niemiec prawie do końca wojny. Dopiero 12 lutego 1945 r. rząd turecki zdecydował się wypowiedzieć Niemcom wojnę. Było to jedynie symboliczne wypowiedzenie wojny. Wojska tureckie nie wzięły czynnego udziału w walkach przeciw armiom hitlerowskim.

Przez całą wojnę sfery oficjalne Ankary ziały nienawiścią do Związku Radzieckiego. Prasa turecka i radio wzywały do wojny przeciw ZSRR. Oszczerstwom i kalumniom pod adresem kraju socjalizmu nie było końca.

Turcja w „ramionach" USA

Po wojnie koła rządzące Turcji nie zaniechały polityki antyradzieckiej. Widząc, że korona lwa brytyjskiego traci coraz więcej na blasku, skierowały swój wzrok ku Stanom Zjednoczonym. Te ostatnie chętnie „zaopiekowały się" Turcją, mając na względzie zarówno jej bogactwa naturalne, jak i walory jej pozycji strategicznej.

Oficjalnie Turcja weszła w orbitę agresywnej polityki amerykańskiej po ogłoszeniu doktryny Trumana 12. 3. 1947 r.) Na mocy tej doktryny Turcja otrzymała od USA „pomoc" w wys. stu milionów dolarów. Miliony te nie zostały zużytkowane na rozbudowę zacofanej gospodarki tureckiej. Otrzymała je Turcja w postaci czołgów, dział, okrętów wojennych i samolotów. W gorączkowym tempie imperialiści amerykańscy zaczęli budować w różnych częściach kraju bazy lotnicze, konstruować szosy strategiczne, modernizować porty wojenne.

W lutym ubiegłego roku Senat USA przyznał Turcji dalsze 125 milionów dolarów. Zaczęto rozbudowywać umocnienia na granicy turecko - radzieckiej i turecko - bułgarskiej. Faszyści tureccy w swojej propagandzie przeciwko Związkowi Radzieckiemu doszli do takiego absurdu, że marzą... o wspólnej granicy z Chinami!

Flirt dwóch faszyzmów

Reakcyjnej i antyradzieckiej polityce kliki rządzącej Turcją przyszła w sukurs klika morderców z Belgradu. Faszystowska banda Tito cynicznie spiskuje z rządem tureckim, pałającym nienawiścią przeciwko wszystkiemu co postępowe i demokratyczne.

Wyrazem tych stosunków jest niedawna wizyta muftiego Jugosławii — szeika Ibrahima Pipica i jego zastępcy w stolicy Turcji. Dziennik arabski „Al Urdun" w związku z tym pisze, że odwiedziny te zaaranżował Tito w celu pozyskania sobie krajów muzułmańskich, wrogich Związkowi Radzieckiemu i komunizmowi. Prezydent Turcji Innonu przed niedawnym czasem oświadczył, że pomiędzy Turcją a Jugosławią panuje „całkowite zrozumienie". Odnosi się to oczywiście do wspólnej polityki antyradzieckiej i antypokojowej, jaką prowadzi coraz wyraźniej formująca się oś Belgrad — Ateny — Ankara.

Tureccy podżegacze wojenni zabiegają obecnie o sklecenie agresywnego paktu śródziemnomorskiego. Pakt ten miałby być dopełnieniem paktu atlantyckiego, który pod hegemonią imperialistów amerykańskich przygotowuje wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Do paktu tego weszłaby również titowska Jugosławia. A tymczasem...

Nędza ludności

Głód, nędza i choroby dziesiątkują ludność turecką. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że w 1945 r. większa część powiatów nie posiadała w ogóle lekarzy. Do dnia dzisiejszego sytuacja pod tym względem niewiele się zmieniła.

Plan Marshalla, którym Turcja została objęta, podporządkował gospodarkę turecką monopolom amerykańskim. USA zalewają rynki tureckie swoimi wyrobami, starając się jednocześnie wywieźć z Turcji jak najwięcej surowców.

Elementy demokratyczne są bezwzględnie prześladowane. Niedawno rozeszła się w Ankarze pogłoska o rzekomo przygotowującym się spisku na życie prezydenta Ismet Innonu. Posłużyło to jako pretekst do nowych aresztowań i prześladowań, do nowej fali terroru, którym burżuazja rodzima i kapitał amerykański chcą jeszcze bardziej ujarzmić naród turecki.

Naród ten jednak rozumie swoje położenie i wie, że ZSRR nie jest jego wrogiem. Przodująca jego część, demokracja turecka, walczy o zmianę istniejących warunków. Siły jej są jeszcze słabe, ale systematycznie wzrastają i będą wzrastać w dalszym ciągu, aż zdołają w końcu wywalczyć lepszy byt dla narodu tureckiego.

„Halka" w Kijowskim Teatrze im. Szewczenki

KIJÓW. (PAP). — W związku z premierą „Halki", która odbyła się niedawno w Kijowskim Teatrze Opery i Baletu im. Szewczenki, „Radiańskie Mistectwo", organ komitetu dla spraw sztuki USRR, zamieszcza obszerną recenzję poświęconą inscenizacji opery.

Czasopismo stwierdza, że „Halka" Moniuszki jest jednym z najgłębszych i najbardziej ludowych utworów słowiańskiej sztuki operowej, odzwierciedlającej demokratyczne tendencje najlepszego odłamu inteligencji polskiej ubiegłego stulecia.

Czasopismo zaznacza, że opera Moniuszki ujawnia ostry konflikt społeczny między gnębionymi i gnębicielami, — konflikt, który dojrzewa i rozwija się w trakcie akcji.

Zespołowi Opery Kijowskiej — pisze „Radianskie Mistectwo" — udało się podkreślić społeczny charakter sztuki i nadać pierwszo - planowe znaczenie konfliktowi klasowemu zgodnie z tendencją kompozytora.

„Radianskie Mistectwo" podkreśla wspaniałe wykonanie czołowych ról przez artystów Zoję Gajdaj, Piotra Wilinicza.

Zaznajomienie publiczności ukraińskiej z „Halką", świetną polską operą ludową, przyczyni się do jeszcze ściślejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodem ukraińskim i polskim.

Zabawą i uśmiechem powitały Nowy Rok dzieci robotników warszawskich

Radośnie i wesoło spędziły czas dzieci warszawskich robotników na zabawach noworocznych, zorganizowanych przez poszczególne zakłady pracy oraz Wydziały: Wczasów, Kultury i Sztuki zarządu Miejskiego.

W kilkunastu punktach miasta, dookoła udekorowanych choinek zebrały się dzieci, by zabawą powitać nadchodzący Nowy Rok.

W barwnie udekorowanych świetlicach i halach fabrycznych zakładów przemysłowych przodownicy pracy i racjonalizatorzy wręczyli dzieciom paczki ze słodyczami i książkami.

Robotnicy Fabryki Cukrów i Czekolady E. Wedel zorganizowali uroczystą choinkę dla dzieci, na której obdarowano paczkami ze słodyczami ponad 1.200 dzieci pracowników oraz sieroty po poległych bojownikach o wolność i demokrację. Z ogromną radością powitały dzieci występy zespołu dziecięcego Zw. Inwalidów Wojennych, który zaprodukował w swym programie szereg tańców oraz pieśni radzieckich i polskich.

*

W odświętnie udekorowanej świetlicy Polskich Zakładów Optycznych dzieci wesoło i przyjemnie spędziły czas na zabawie przy dźwiękach orkiestry tych zakładów.

*

W fabryce „Fuchs" urządzono choinkę dla przeszło 360 dzieci. W przyjemnym i radosnym nastroju dzieci same wystąpiły z deklamacjami, śpiewem i tańcami. Uroczystość zakończono podwieczorkiem oraz rozdaniem paczek ze słodyczami i książkami.

*

Na choince, zorganizowanej przez załogę Zakładów Wytwórczych Aparatów Elektrycznych, wystąpił z bogatym i atrakcyjnym programem dla dzieci zespół artystów Ludowego Teatru Muzycznego. Po wesołej zabawie 700 dzieci pracowników oraz sieroty pozostające pod opieką Ligi Kobiet — otrzymały paczki ze słodyczami i owocami.

Dalsza rozbudowa metra w Moskwie

MOSKWA (PAP). Jak już podaliśmy, w dniu 1 stycznia 1950 r. oddana została do użytku pierwsza trasa okrężnej linii metra moskiewskiego. Zespół pracowników Metrostroju prowadzi obecnie intensywne prace nad budową dalszej części okrężnej linii kolei podziemnej.

Pod koniec bież. roku zakończony zostanie odcinek Dworzec Kurski — Plac Komsomolski. Na Placu Komsomolskim powstanie piękna stacja metra według projektu wybitnego architekta radzieckiego, Szczusjewa. Stacja ta będzie 2,5 razy większa od dotychczas zbudowanych dworców moskiewskiej kolei podziemnej. Przeszło 20 schodów ruchomych połączy tę stację z trzema dworcami kolei, znajdującymi się na Placu Komsomolskim.

Specjalizacja hodowli w PGR

Państwowe Gospodarstwa Rolne coraz bardziej specjalizują się w poszczególnych działach hodowli. Ostatnio w każdym okręgu PGR tworzy się dwa lub więcej gospodarstw specjalizujących się w wychowie jałówek. W wychowywaniu tych, pod kierunkiem specjalnie wyszkolonego personelu, prowadzić się będzie wychów jałówek ze wszystkich gospodarstw w danym okręgu PGR, według najnowszych metod hodowlanych.

Z życia Partii

Pierwsze zebranie wyborcze w Pruszkowie

Komitet Fabryczny Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie, opracowując plan wyborów na swoim terenie postanowił przeprowadzić je początkowo w organizacji oddziałowej Działu Towarowego, a potem w innych oddziałowych organizacjach partyjnych. Okres przed następnymi zebraniami postanowiono wykorzystać dla analizy już przeprowadzonych wyborów i wyciągnięcia z nich odpowiednich wniosków, w celu uniknięcia błędów w innych organizacjach oddziałowych na terenie warsztatów.

Sprawozdanie nie jest formalnością

Przygotowania do wyborów na pierwszy rzut oka wydawały się odpowiednio przeprowadzone. Komitet Miejski w Pruszkowie przydzielił, do pomocy w przygotowaniu i obsłużeniu zebrania, towarzysza z aktywu miejskiego, który na dwa dni przed wyborami zapoznał się na miejscu z organizacją partyjną. Aktywista ten udzielił pomocy sekretarzowi w opracowaniu sprawozdania.

Przeprowadzona jednak przez przedstawiciela Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego kontrola przygotowań stwierdziła, że sprawozdanie przygotowane przez tow. Skalika, sekretarza Organizacji Oddziałowej przedyskutowane i zatwierdzone przez egzekutywę organizacji, było niedostatecznie opracowane. Sprawozdanie nie odzwierciedlało w pełni życia organizacji partyjnej, jej walki o czystość szeregów i rewolucyjną czujność, walki o realizację zadań produkcyjnych. Napisane krótko (niespełna strona maszynopisu), było ono raczej formalnością niż sprawozdaniem. A przecież organizacja ta w ciągu rocznej działalności miała wiele osiągnięć, którymi mogła się pochwalić. Nie brakowało również błędów i niedociągnięć, które należałoby usunąć, aby organizacja zdolna była w pełni zrealizować wyłaniające się przed nią zadania.

Sprawozdanie to trzeba więc było poprawić i uzupełnić tuż przed zebraniem, gdyż w przeciwnym razie nie wywołałoby ono rzeczowej dyskusji i krytyki dotychczasowych błędów.

Kontrola wykonania jest niezbędna

Komitet Miejski m. Pruszkowa winien wyciągnąć z danego faktu wniosek, że sprawozdanie egzekutywy na zebranie wyborcze, jest dokumentem posiadającym duże znaczenie wychowawcze i że jest także poważnym czynnikiem w usprawnieniu stylu pracy organizacji partyjnej i dlatego musi być dobrze przygotowane.

Drugi wniosek, który należy wyciągnąć z danego doświadczenia uczy, że nie wystarczy przydzielić dobrego towarzysza do pomocy sekretarzowi w przygotowaniu akcji wyborczej, ale, że należy jeszcze organizować systematyczną kontrolę prac przygotowawczych.

Przebieg zebrania wyborczego ujawnił również i inne braki. Okazało się, że nie wszyscy członkowie organizacji partyjnej w dostatecznym stopniu przyswoili sobie wytyczne III Plenum — niedostatecznie zrozumieli ich treść i sens polityczny. W dyskusji brakowało śmiałej krytyki niedociągnięć, zarówno organizacji, jak i poszczególnych towarzyszy. Wielu dyskutantów uprościło sobie zadanie, tłumacząc braki i niedociągnięcia obiektywnymi warunkami.

Kierownictwo organizacji partyjnej chciało początkowo zaproponować na zebraniu ułożoną z góry listę kandydatów. Przewodniczący zebrania tow. Kahlenberg zapomniał, że kandydaci winni złożyć życiorysy. Trzeba było interwencji przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego, aby wybory zostały przeprowadzone w myśl uchwał Biura Organizacyjnego i instrukcji Komitetu Centralnego.

Komitety Powiatowy i Miejski w Pruszkowie winny z doświadczeń tego pierwszego zebrania wyciągnąć wszystkie nauki dla prawidłowego przeprowadzenia akcji wyborczej w mieście i na terenie całego powiatu.

F. J.

Pracę instytutów naukowo-badawczych powiązać z codziennym życiem fabryki

Inż. dr Ignacy Bursztyn

„Postęp techniczny potrzebuje wielkiej, twórczej pracy naukowej, pracy wielu instytutów, laboratoriów, wielu uczonych, konstruktorów, technologów" — mówił tow. H. Minc na Naradzie Oszczędnościowej w marcu 1949 r.

Do zorganizowania placówek naukowo-badawczych przystąpiliśmy już w 1945 r., jednocześnie niemal z zakończeniem działań wojennych. W 1945 r. powstało 12 placówek — wobec 6, którymi rozporządzaliśmy przed wojną.

Obecnie mamy już 50 placówek naukowo-badawczych, zatrudniających około 5.000 osób.

W chwili rozpoczęcia planu 6-letniego, w momencie przystąpienia do uruchamiania wielkiej liczby nowych zakładów przemysłowych, musimy podsumować dotychczasową działalność i rolę jednego z podstawowych czynników postępu technicznego — naszych Instytutów Badawczych.

Najważniejszymi Instytutami Naukowo-Badawczymi, które służą potrzebom naszego życia gospodarczego są Główne Instytuty: Metalurgii i Odlewnictwa, Mechaniki, Paliw Naturalnych, Chemii Przemysłowej, Włókiennictwa, Elektrotechniki, Lotnictwa, Geologiczny, Pracy, Fizyki Technicznej, Instytut Badawczy Budownictwa, Państwowy Instytut Telekomunikacyjny i Instytut Badawczy Leśnictwa.

Opieka Rządu i Partii nad placówkami badawczymi

Od pierwszej chwili istnienia Instytuty musiały walczyć z dużymi trudnościami lokalowymi, zaopatrzeniowymi i kadrowymi.

Musiały więc mieć pewien czas na organizację i „rozbieg".

Rok 1949 zamknął ten okres organizacji. Większość naszych Instytutów, które w ciągu ubiegłych 3 lat zrobiły duży wysiłek w dziedzinie inwestycji i organizacji, w obecnym stadium rozwoju jest już dostatecznie zaopatrzona w aparaturę.

Również analiza zatrudnienia wykazuje, że ważniejsze placówki badawcze zatrudniają około 10 proc. pracujących w całym przemyśle inżynierów i naukowców.

Nakłady wyższe, niż we Francji i w Anglii

Rząd i Partia nasza dokładały i dokładają wiele starań, aby pomagać Instytutom Badawczym w ich pracy i rozbudowie. Wystarczy powiedzieć, że w stosunku do dochodu narodowego wydajemy na badania naukowe trzykrotnie więcej od Francji, a przeszło dwukrotnie więcej od Anglii.

Czy Instytuty Badawcze spełniają swoją rolę?

Planowanie prac badawczych ma miejsce zagranicą jedynie w Związku Radzieckim — u nas zaś jest czymś zupełnie nowym. Toteż trzeba było włożyć wiele wysiłku w przygotowanie naszych naukowców do tej pracy, w przekonanie ich, że naukę, tak jak każdą inną gałąź świadomej działalności społecznej — można i należy planować.

Wiąże się to ściśle z rolą naszych instytutów, które muszą decydująco wpływać na tworzenie nowej techniki ustroju socjalistycznego.

I tu trzeba otwarcie powiedzieć, że dotychczas instytuty tym decydującym czynnikiem na odcinku naszego postępu technicznego nie były. Przeciwnie, były do pewnego stopnia wyłączone z naszego wielkiego wysiłku odbudowy i rozbudowy.

Instytuty Badawcze zużywały do chwili obecnej całą swoją energię na prace organizacyjne, zaopatrzeniowe, dobór kadr itp.

Bliżej życia, bliżej fabryk

Ten stosunkowo mały udział instytutów w praktyce życia gospodarczego, jest wynikiem nie tylko czynników obiektywnych.

Często konserwatywni dyrektorzy fabryk nie chcą blisko współpracować z instytutami, często również instytuty pracują w oderwaniu od fabryk i nie dość bojowo walczą o przełamanie różnych oporów.

Jednym z poważniejszych braków naszych placówek badawczych jest brak doświadczenia praktycznego, brak umiejętności powiązania teorii z praktyką.

Najczęściej wszystkie problemy badawcze opuszczają instytut w takim stadium, że przemysł nie jest w stanie szybko przełożyć ich na język fabryki — na język praktyki.

Teorię związać z praktyką

Bezpośrednio za tym idzie brak tego głębokiego zrozumienia życia praktycznego, życia przedsiębiorstwa, czy fabryki, jakie cechuje instytuty radzieckie, brak zrozumienia podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, brak zrozumienia dla jedności teorii i praktyki, częste jeszcze niedostrzeganie osiągnięć robotników, majstrów i inżynierów.

Za mało naszego naukowego aktywu jest na terenie fabryk, za mało czerpie się z olbrzymiego zasobu doświadczeń praktycznych, za mało tych doświadczeń praktycznych dociera do instytutów po to, by po naukowej przeróbce przejść do fabryk i tam na zupełnie nowej podstawie bogacić nasze techniczne doświadczenia.

Udział instytutów w naradach wytwórczych i komisjach usprawnień powinien w dużym stopniu dopomóc w ściślejszym powiązaniu teorii z praktyką.

Dalszą bolączką jest spora grupa „markierantów", ludzi nam obcych, którzy przyszli do instytutów niejednokrotnie dlatego, że w fabrykach trudno było wykonać plan, a w instytutach poważnych planów do wykonania — jak dotychczas nie było.

Stwierdzić jednak trzeba, że przeważająca większość pracowników Instytutów Naukowo-Badawczych, to uczciwi, zdolni i chętni pracownicy, którzy wiele czasu i energii wkładają w studia i badania.

Do czołowych miejsc ataku!

System pracy instytutów ulega obecnie zmianie. W 1949 roku zameldowano o kilkunastu zakończonych pracach, które mogą mieć bezpośredni wpływ na nasze życie gospodarcze. Przyjęte i zatwierdzone zostały przez resortowe ministerstwa i PKPG plany 6-letnie i plany na rok 1950 dla wszystkich instytutów.

Zostały stworzone obiektywne warunki dla rozpoczęcia planowej pracy na tle szerokiego ruchu rozbudzonej świadomości technicznej masy pracowników, zatrudnionych w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej.

Zostały stworzone ramy dla wielkiego rozmachu, dla śmiałego rozwiązywania szeregu trudności technicznych.

Zostały również stworzone warunki dla naukowego opracowywania robotniczych pomysłów, robotniczych projektów racjonalizatorskich.

Instytuty powinny więc zdecydowanie szybko i bojowo przejść z „rezerwy" do czołowych miejsc ataku, wzorując się na przykładach instytutów bratniego Związku Radzieckiego.

Obrady Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu

Rozszerzone plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Poznaniu z udziałem prezesów i sekretarzy organizacji terenowych oceniło, na swym pierwszym w bieżącym roku zebraniu, wyniki pracy za rok ubiegły oraz nakreśliło zadania organizacyjne na rok 1950.

W ubiegłym roku organizacja poznańska ZSCh powiększyła się o 34 tysiące nowych członków, z których prawie 15 tysięcy stanowią kobiety. W umasowieniu szeregów przodują powiaty: Mogilno, gdzie zwerbowano blisko 2 tysiące członków, Krosno — przeszło 750 członków i Międzyrzecz — prawie 700 nowych członków.

Powstało 237 nowych kół gromadzkich. W wyniku zebrań gromadzkich, ZSCh oczyścił swe szeregi z bogaczy i wyzyskiwaczy wiejskich. W pracy organizacyjnej wyróżniły się powiaty: Leszno, Krotoszyn, Strzelce Krajeńskie, Szamotuły i Konin.

Przedstawiony plenum plan pracy na rok 1950 został uprzednio skorygowany przez gromadzkie, gminne i powiatowe organizacje ZSCh. W zakresie gospodarczym najistotniejsze jest zorganizowanie 16 tysięcy grup plantatorów. Na odcinku kulturalnym program przewiduje powstanie 911 nowych świetlic, 176 zespołów teatralnych, 110 chórów i 41 kapel ludowych. W dziedzinie oświaty zostanie zorganizowanych 500 kursów dla analfabetów, 123 zespoły dobrego czytania, 102 zespoły Wszechnicy Radiowej, 814 zespołów przysposobienia rolniczego, 248 bibliotek, 550 gazetek ściennych i 56 kół prelegentów.

Na odcinku kultury fizycznej spodziewany jest szeroki udział kobiet w ludowych zespołach sportowych, liczba zaś LZS zostanie podwyższona do 1.163 z 82 tysiącami członków, którym zostanie przydzielony sprzęt lekkoatletyczny.

Plan przewiduje wzmożony udział kobiet w pracach władz związkowych, spółdzielniach, grupach producentów, przy kontraktacji itp. Spółdzielczość produkcyjna zostanie otoczona szczególną opieką. Ważnym momentem będzie zapoznawanie mas chłopskich z poziomem i osiągnięciami już istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Rzeczowa dyskusja omówiła wszechstronnie osiągnięcia i niedomagania w pracy. Zebrani stwierdzili, że wyniki liczbowe nie zawsze znajdują odpowiednik w jakości wykonywanej pracy. Np. znaczna część grup producentów nie wykazuje aktywności.

W obliczu zadań, jakie stawia realizacja planu 6-letniego, plenum postanawia wszystkie braki jak najszybciej usunąć.

Kronika muzyczna

ZBIÓR GÓRALSKICH PIEŚNI LUDOWYCH

Wybitny znawca beskidzkiej góralszczyzny — dyrektor Polskiej Szkoły Wydziałowej w Jabłonkowie, Karol Piegża, zebrał i wydał przy współudziale prof. Eugeniusza Fierli nakładem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji zbiór 200 oryginalnych pieśni ludowych.

WYNIKI ZAWODÓW ŚLĄSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH

W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyły się zawody śląskich kół śpiewaczych. W zawodach wzięło udział 11 chórów. Jury przyznało pierwsze miejsce wśród chórów mieszanych w kategorii I — chórowi „Ogniwo" z Katowic, w kategorii II — chórowi „Kasyno" z Siemianowic. Wśród chórów męskich na pierwsze miejsce wysunął się chór „Echo" z Katowic.

INSTRUMENTY MUZYCZNE DLA POLAKÓW W WESTFALII

Koło wokalne „Dudziarz" w Poznaniu ufundowało ludowe instrumenty muzyczne dla polskiego ruchu śpiewaczego w Westfalii. Delegacji Polaków z Westfalii przekazano cieszące się dużą popularnością wśród ludności wiejskiej tzw. dudy. W uroczystości przekazania instrumentów uczestniczyli przedstawiciele Ludowego Instytutu Muzycznego przy Uniw. Poznańskim, Związku Samop. Chłopskiej i Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego.

KONCERTY „ARTOSU" W OŚRODKACH FABRYCZNYCH I WIEJSKICH

Staraniem „Artosu" zespół Opery Wrocławskiej wystąpił w fabryce „Rokita" w Brzegu z montażem operowym, złożonym z fragmentów opery Smetany — „Sprzedana narzeczona". Poszczególne części opery złączone były tekstem słownym. Wykonawcy spotkali się z gorącym przyjęciem publiczności robotniczej. Obecnie „Artos" organizuje stałe występy zespołów operowych w odległych ośrodkach fabrycznych i wiejskich.

KONCERT NA STARYCH INSTRUMENTACH SMYCZKOWYCH

Z okazji zamknięcia wystawy instrumentów muzycznych w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu zorganizowany został specjalny koncert, na którym artyści Filharmonii Państwowej: M. Gizelski, I. Bogajewski, S. Kamasa, R. Czarnecki, J. Rakowski i J. Flatan grali na starych instrumentach smyczkowych. Program koncertu zawierał utwory kompozytorów XVIII i XIX wieku.

Wynalazki i usprawnienia

OCHRONA ZDROWIA

W trakcie ładowania azotniaku powstawało w Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie silne zapylanie pomieszczeń, bardzo szkodliwe dla zdrowia pracowników. Ob. Fr. Janta pracujący w fabryce jako wagowy przerobił podawacz ślimakowy do azotniaku w sposób prowadzący do znacznego zmniejszenia zapylania.

OSTRZEGACZ PRZECIWPOŻAROWY

Pracownik przemysłu łódzkiego inż. W. Raczyński wynalazł uproszczony ostrzegacz przeciwpożarowy.

Aparat skonstruowany przez inż. Raczyńskiego automatycznie sygnalizuje przekroczenie w danym pomieszczeniu określonej temperatury. Aparat może być również zastosowany do kontroli procesów produkcyjnych, wymagających określonej temperatury. Przekroczenie normalnej dla danego procesu temperatury powoduje uruchomienie aparatu i zaalarmowanie obsługi.

Ostrzegacz inż. Raczyńskiego jest prostszy i tańszy od zagranicznych.

ODKAŻANIE JARZYN

Bakteriolog polski S. Sierakowski opracował w latach wojny praktyczną metodę dezynfekcji jarzyn spożywanych na surowo. Jak wykazały badania, najlepsze wyniki daje 3 proc. kwas octowy — a więc zwykły, używany powszechnie — w gospodarstwie domowym ocet. Jarzyny zalewa się na pół godziny octem i następnie płucze w czystej wodzie. Jarzyny poddane temu zabiegowi zachowują, jak twierdzi autor, normalny wygląd i smak.

Woj. łódzkie przygotowuje się do zimowego sezonu budowlanego

W miastach powiatowych i wydzielonych woj. łódzkiego trwają intensywne przygotowania do rozpoczęcia zimowego sezonu budowlanego. W wielu miejscowościach, jak np. w Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim i Rawie Mazow. zgromadzono już całkowicie środki techniczne i materiałowe oraz opracowano plany budowy obiektów.

Spośród poważniejszych prac budowlanych, prowadzonych w sezonie zimowym w woj. łódzkim, wymienić należy budowę bloków mieszkaniowych dla robotników huty „Kara" i gmachu PDT w Piotrkowie, bloków mieszkaniowych dla włókniarzy i szkoły przysposobienia przemysłowego w Tomaszowie Mazow., lecznicy wterynaryjnej w Rawie Mazowieckiej i gmachu urzędu pocztowego w Opocznie.

Główna uwaga skierowana będzie na budownictwo mieszkaniowe dla świata pracy. Ogółem w przyszłym roku robotnicy, zatrudnieni w miastach prowincjonalnych woj. łódzkiego otrzymają do użytku ok. 1.000 nowych izb mieszkalnych.

Robotnicy rolni na kierowniczych stanowiskach w PGR

Z Nowym Rokiem w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu wrocławskiego, po ukończeniu kursów i po przeszkoleniu praktycznym, 300 robotników rolnych awansowało na stanowiska kalkulatorów, magazynierów, rządców i dyrektorów zespołów.

M. in. dyrektorem hodowlanego zespołu Krzepice, pow. Strzelin, został Kastelik, zajmujący dotąd stanowisko rządcy w majątku Ujów w zespole Udanin, w pow. Środa Śląska.

Dyrektorem wzorowego zespołu Pietrzykowice, w pow. Wrocław, mianowano Ławrenczuka, syna chłopa, który pogłębiał swe doświadczenie rolne na stanowisku rządcy w zespole Oleszno, pow. Wrocław.

Tydzień na arenie świata

J. Starec

W pierwszych dniach nowego roku, częściej niż kiedykolwiek pojawiają się na łamach pism nazwy: Formoza, Vietnam, Malaje, Indonezja, Birma i Japonia. Nie jest to przypadek. Refren Dalekiego Wschodu powtarzał się żałosną nutą w noworocznych rozważaniach imperialistów. Spora część ich wysiłków koncentruje się obecnie na próbach kładzenia sztucznych tam tej fali, którą określają jako „groźbę komunizmu w Azji". Kruche to są tamy.

Dylemat chiński

Kilka dni temu były prezydent USA Hoover, gorąco załecał, by — po wyrzuceniu Czang Kai-szeka z kontynentu chińskiego — Stany Zjednoczone zorganizowały „obronę" wysp Formozy i Hainan. Gdy Hoover czytał nazajutrz swe oświadczenie w gazecie, znalazł już obok depeszę agencji Reutera o zajęciu części wyspy Hainan przez partyzantów ludowych.

Toteż znaczna część prasy anglosaskiej sceptycznie ocenia konszachty amerykańskie z Czang Kai-szekiem, przy pomocy których Stany Zjednoczone zmierzają do zaanektowania Formozy. Co trzeźwiejsi komentatorzy — po dotychczasowych doświadczeniach chińskich — uważają, że konszachty te doprowadzą do dalszej kompromitacji Stanów Zjednoczonych. Tak np. dziennik „Manchester Guardian", pisze:

„Rzadko się zdarza, żeby jakikolwiek rząd powtarzał swoje błędy z taką systematycznością, jak to czyni rząd Trumana".

Fakty są twarde i uparte

Rząd brytyjski postanowił — tym razem — nie powtarzać błędów. Koła rządzące w W. Brytanii musiały uznać, że istnienie i okrzepnięcie Chińskiej Republiki Ludowej jest faktem, żelaznym faktem, którego nie zmienią żadne „pobożne życzenia". Uznanie tego potężnego państwa, jakim są Ludowe Chiny, leżało przede wszystkim w interesie samej Anglii.

Jest rzeczą wiadomą, że w sprawie uznania Chińskiej Republiki Ludowej od dawna istniały różnice zdań między Anglią a USA. Jak widzimy rozbieżności te wcale się nie zmniejszyły, skoro uznanie nastąpiło właśnie w momencie wznowionych intryg amerykańskich w sprawie Chin.

Indochiński Czang Kai-szek

Śladem swych mistrzów zza Atlantyku poszli kolonizatorzy francuscy, którzy teraz właśnie uznali za stosowne zamianować „swojego Czang Kai-szeka" w Indochinach. Wątpliwym szczęśliwcem jest doświadczony w tym fachu, były „cesarz" z łaski wysokiego komisarza francuskiego — Bao Dai.

Od kilku lat imperialiści francuscy, przy pomocy amerykańskiej, prowadzą agresywną wojnę przeciwko demokratycznej republice Vietnamu w Indochinach, zdołali jednak zagarnąć zaledwie małą część terytorium kraju. Szukanie ratunku w „cesarzu", którego naród już raz wygnał, jest bardzo problematyczne. Przyznaje to nawet reakcyjna paryska „Aurore":

„Jeśli nawet przyszłość Bao Dai budzi realny sceptycyzm, to jednak pozostaje faktem, że w nim są nasze ostatnie nadzieje ...trudno jest oprzeć się smutnemu przeczuciu..."

Kto płaci

Finansowanie tych — skazanych zresztą na niepowodzenie — nadziei imperialistów, kładzie się ciężkim brzemieniem na barki mas pracujących Francji. 425 miliardów franków przewiduje oficjalnie budżet francuski na wojnę przeciwko Vietnamowi, nie licząc innych funduszów na ten cel. Rząd nie mógł żadnym argumentem odpowiedzieć posłowi komunistycznemu Jacques Duclos, który w parlamencie stwierdził, że wojna przeciw narodowi Vietnamu — niezależnie od jej zbrodniczego charakteru — rujnuje finansowo Francję.

To jest walka o pokój

Gdy imperialiści francuscy koronują Bao Dai i mordują patriotów vietnamskich, marynarze francuscy bojkotują okręty udające się do Indochin, robotnicy portowi i kolejarze odmawiają ładowania sprzętu wojennego, robotnicy na wiecach i strajkami wyrażają protest przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie. Australijscy robotnicy portowi odmawiają ładowania okrętów ze sprzętem wojennym skierowanym przeciwko patriotom indonezyjskim. Sądy wojskowe wydały wyroki na 2000 żołnierzy holenderskich, którzy odmówili udziału w wojnie kolonialnej przeciwko ludowi Indonezji.

Są to niektóre spośród wielu pięknych przykładów solidarności klasy robotniczej z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w koloniach, jakie widzieliśmy w ostatnich dniach. Jednocześnie robotnicy portowi we Włoszech odmawiają rozładowywania amerykańskich dostaw wojskowych w ramach paktu atlantyckiego; we Francji rozpoczęła się wielka, masowa akcja miesiąca walki o zakaz broni atomowej.

Tak łączy i zazębia się walka przeciwko zbrojeniom i paktowi atlantyckiemu z walką przeciwko uciskowi kolonialnemu. Są to konkretne formy walki o pokój, jaką z całą energią i świadomością prowadzą masy pracujące w krajach kapitalistycznych.

„Sekcja naukowo-oświatowa"

W ponurej atmosferze potwornych zbrodni, jakie wywlókł na światło dzienne proces w Chabarowsku, w jednym wypadku obecni na sali nie mogli powstrzymać się od śmiechu. Oskarżony Nisi, na pytanie przewodniczącego rozprawy, jaka była jego funkcja w armii japońskiej, bez zastanowienia się, po żołniersku rąbnął:

„dowódca sekcji naukowo-oświatowej 731-go oddziału".

Uśmiercanie ludzi bakteriami nazywało się w cesarskim wojsku japońskim pracą „naukowo-oświatową". Okazuje się, że i pod tym względem faszyzm japoński nie różnił się od niemieckiego. Bo imperializm jest ludobójczy—zawsze i wszędzie.

Słuszne pytanie

Osoby i czynniki głównie odpowiedzialne za te zbrodnie — sam cesarz Hirohito — rządzą obecnie w Japonii, pod opiekuńczymi skrzydłami amerykańskiego generała Mac Arthura. Wkrótce udać się mają do Tokio szefowie sztabów amerykańskich, dla których faszyści japońscy, obok hitlerowców zachodnio-niemieckich, przewidziani są jako główni „obrońcy cywilizacji zachodniej".

Powtarza się jednak ta sama historia, co w krajach Europy zachodniej: masom ludowym Japonii wcale się nie uśmiecha rola mięsa armatniego, jaką im przeznaczyli Amerykanie. Niedawno korespondent „New York Herald Tribune", opisując nastroje w Japonii, stwierdził, że niewiadomo

„...jak długo Amerykanie mogą utrzymać Japonię z dala od komunizmu, przez sprawowanie dyktatury wojskowej nad 80-milionową ludnością".

George Allen wydaje świadectwo

Rząd titowski zawarł układ handlowy z Anglią, który otwiera dalsze możliwości dla kolonizacji Jugosławii przez obcy kapitał. W ramach tego układu zdrajcy titowscy dostarczać będą cenne surowce, potrzebne imperialistom dla przygotowań wojennych. Co reakcyjniejsze pisma brytyjskie, głośniej trąbią o „politycznym znaczeniu" tego układu.

Stany Zjednoczone stosują wobec Tito politykę opartą na tych samych zasadach, na których opiera się doktryna Trumana wobec Grecji i Turcji — stwierdził to George Allen — ambasador USA w Jugosławii.

A co myśli na ten temat naród jugosłowiański?

Odpowiedział na to pośrednio korespondent londyńskiego „New Statesman and Nation", który niedawno pisał:

„Oczywiście, Jugosławia jest państwem policyjnym. I Boże, zmiłuj się nad Tito, gdyby tak nie było".

RADIO

NIEDZIELA 8 STYCZNIA

Program I — na fali 1339.3 m.

Program dnia 8.20, Na jutro 23.56, Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 8.00, 12.00, 16.00, 20.00, 23.00, Wszechnica 11.35.

8.25 Muzyka; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 9.00 Muzyka; 9.50 Pogadanka; 10.00 Muzyka; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 12.15 — 13.45 Koncert popularny; 13.00 (w przerwie) „Diariusz z podróży" — Słowackiego; 13.45 Z życia Związku Radzieckiego; 14.00 Przerwa; 16.20 Lekka muzyka fortepianowa; 16.40 Reportaż; 16.50 — 20.00 Opera „Manon" Masseneta; 17.35 (w przerwie) Recenzja; 18.30 (w przerwie) „Budowanie przyszłości" wiersze o pokoju; 20.40 „Wieczorna Serenada"; 21.00 Zagadka literacka; 21.20 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej; 21.50 Muzyka popularna; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Najpiękniejsze tanga i walce; 23.10 Koncert muzyki kameralnej; 24.00 Koniec audycji.

Program II — na fali 395,8 m.

Program dnia 6.55, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 6.53, Wiadomości 8.00, 10.20, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji; 7.00 Dla wsi; 7.15 — 8.20 Muzyka rozrywkowa; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert organowy; 9.30 Mozart; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.40 Muzyka popularna; 11.00 Felieton; 11.15 Przemówienie Przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej; 11.20 — 13.20 Koncert symfoniczny z Budapesztu; 13.20 „Pieśni ludowe Pomorza"; 14.00 Pogadanka; 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 14.40 „Eugeniusz Oniegin" — Puszkina; 15.00 Muzyka operetkowa; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Koguty pieją" — słuchowisko; 19.00 Aleksander Głazunow — Kartet smyczkowy op. 64; 19.30 Z życia Rumunii, 20.40 Muzyka rozrywkowa; 21.00 Teatr Eterek; 21.30 Koncert w wyk. zesp. Wiernika; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.30 — 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet: Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-30, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretariat Redakcji 8-82-29, Dział [illegible] 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8-82-28; 8-31-04, 7-01-22; 7-01-21; [illegible]
Telefony nocne: Sekretariat 8-32-28. Dział Krajowy [illegible] Redaktor Nocny [illegible] Redaktor Techniczny [illegible] Dział Depesz [illegible]
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.— [illegible] zł 300.—
Konto PKO — Nr [illegible]
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. [illegible]
Kolportaż, tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń [illegible]
Druk. Zakłady Graficzne [illegible] „Prasa", ul. Smolna 10.
1 B-93425

Wstrząsające liczby

Gruźlica wśród narodów kolonialnych*)

Prasa państw kapitalistycznych, a szczególnie amerykańska głosi, że problem gruźlicy został na Zachodzie ostatecznie rozwiązany. Twierdzenie to nie jest zgodne z prawdą. Natomiast prawdą jest, że choroba ta przybiera właśnie w państwach kapitalistycznych zastraszające wprost rozmiary. Szczególnie groźny jest wzrost zachorowań na gruźlicę i śmiertelności w krajach kolonialnych. W Indiach i w Pakistanie wg. sprawozdania Indyjskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego „gruźlica przybiera zastraszające rozmiary".

W Indiach gruźlica niszczy 2 miliony ludzi rocznie

Na konferencji przedstawicieli krajów imperium, która odbyła się niedawno w Londynie, przedstawiciel Indii stwierdził, że na skutek znacznego spadku zarobków, ciężkich warunków życia i ciągłego ubożenia chłopów, liczba zachorowań na gruźlicę stale wzrasta. (Lancet 1949 Nr 6568). Angielscy kolonizatorzy sami przyznają, że w Indiach umiera rocznie na gruźlicę 500.000 ludzi. Liczba ta jest jednak co najmniej cztery razy niższa, niż w rzeczywistości. Według nieprzesadzonych obliczeń lekarzy indyjskich, na każdych 100.000 mieszkańców Indii umiera rocznie na gruźlicę 500 ludzi. Znaczy to, że gruźlica niszczy około 2 milionów ludzi rocznie. Szczególnie duża jest śmiertelność kobiet, wyniszczonych wcześnie zawieranymi małżeństwami, ciężkimi warunkami życia, zupełnym brakiem pomocy lekarskiej. W roku 1947 Indie miały 7.000 łóżek szpitalnych dla gruźlików. Pomieszczenia szpitalne przeznaczone są jedynie dla urzędników angielskich, a ludność tubylcza nie ma żadnych możliwości leczenia się. Zamiast pomocy lekarskiej proponuje się tubylcom broszurki uświadamiające po 700 rupii za egzemplarz.

Gorzej niż w średniowieczu

W Unii Płd.-Afrykańskiej gruźlica jest również główną przyczyną śmiertelności. Według niepełnych danych dra Wallace'a („Angielski Przegląd Gruźliczy", Nr 11—12 1949 r.) umiera tam rocznie na gruźlicę około 1.000 ludzi na 100.000 ludności. Takich liczb nie znano w Europie nawet w średniowieczu. Warto jednak podkreślić, że dane tyczą tylko narodów uciskanych. Śmiertelność wśród kolonizatorów jest 30 razy mniejsza.

Równie bezlitośnie kosi gruźlica ludność Etiopii. Ludność miejscowa dręczona nędzą i głodem, pozbawiona w pokarmach niemal zupełnie białka i tłuszczy, masowo pada ofiarą gruźlicy. Świadczą o tym dane, zawarte w pracach specjalistów angielskich.

Biała dżuma

W Egipcie gruźlicę nazywa się „białą dżumą". Wg. sprawozdania dyrektora Departamentu Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej, dra Omara Szawki (Egipskie pismo „Szpital i Służba Zdrowia", wrzesień, 1949 r.) na gruźlicę choruje około 8 proc. ludności. Dr Szawki obrazowo dodaje, że co 17 minut umiera człowiek na gruźlicę. I te dane jednak nie dają prawdziwego obrazu, ponieważ wg. słów samego autora, statystyka nie obejmuje wszystkich wypadków. Dr Szawki nie ośmiela się pisać o ucisku kolonialnym, dodaje natomiast od siebie, że to „rozwój przemysłu" wpływa na wzrost gruźlicy. Miejscowa gazeta, którą cytuje dr Szawki, dowodzi, że gruźlica jest chorobą społeczną i wobec tego „nie ma żadnego sensu umieszczać chorego w szpitalu, klinice czy sanatorium i leczyć go".

Pod amerykańską „opieką"

Bogaty plon zbiera też gruźlica w koloniach amerykańskich. Na przykładzie Filipin, jęczących się od 50 lat pod kolonialnym uciskiem, można w całej okazałości zobaczyć przysłowiowy obraz „amerykańskiego stylu życia". K. Jung („Wykłady społecznej służby zdrowia", r. 1949, t. 64, Nr 5) stwierdza, że gruźlica przybiera w kraju wprost rozmiary epidemii, będącej główną przyczyną zgonów na Filipinach. Umierają przeważnie ludzie młodzi, od lat 15 do 30. Dokładnych danych o rozmiarach tej klęski społecznej nie ma, ponieważ amerykańskie władze świadomie nie prowadzą statystyki zachorowań i śmiertelności. Nawet w stolicy — Manili — statystyka obejmuje nie więcej, niż 20 proc. wszystkich wypadków śmiertelnych. Jednakże Jung wyraża pewność, że przynajmniej 10 proc. ludności jest zarażonych gruźlicą.

W krajach Ameryki Łacińskiej położenie jest podobne. Bueno Marcia („Amerykański Przegląd Gruźliczy", r. 1947, t. 55, Nr 1) przyznaje, że gruźlica w Brazylii stoi na pierwszym miejscu wśród przyczyn śmiertelności. Autor ogranicza się do stwierdzenia tego faktu, nie mówiąc ani słowa o tym, jak prowadzi się walkę z tą klęską narodową. Dodaje jedynie, że „jeśli w tak bogatym kraju, jak USA, dyrektor departamentu dla walki z gruźlicą przyznaje, że są szalone trudności z umieszczeniem chorych w szpitalach, to w Brazylii niemożliwością jest urządzić i utrzymać szpitale i sanatoria".

Zbrodnicza teoria

Wychodząc z założenia, że „gruźlica jest chorobą cywilizacji", Marcia proponuje, aby w ogóle nie zajmować się leczeniem, a ograniczyć się do wyczekiwania. Marcia dorabia do swej tezy bzdurną teorię, która głosi, że jedynym sposobem obniżenia śmiertelności wśród gruźlików, jest dopuszczenie do tego, aby cały naród przechorował i uodpornił się w sposób naturalny. Rozwijając tę barbarzyńską myśl, Marcia głosi, że śmiertelność gruźlików zależy od fazy przebiegu choroby. Pierwsza faza ma charakter epidemiczny, obejmując wielkie masy ludności. W tej fazie duża śmiertelność jest nieuniknioną. Brazylia znajduje się właśnie obecnie w tej fazie i dlatego nie można obniżyć śmiertelności. Pozostaje czekać, aż wszyscy przejdą chorobę.

Tak więc znaleziono „najtańszy" sposób walki z infekcją i dano mu „naukowe" podstawy. Pozostała jednak kwestia — jak uchronić burżuazję od zarażenia się. I Marcia solidaryzuje się wzruszająco szczerze z kolegami angielskimi, proponując zorganizować zamknięte osiedla dla gruźlików, do których należy ich zwozić i izolować od reszty świata.

Anglo - amerykańscy kolonizatorzy wszelkimi sposobami starają się przekonać uciskaną ludność, że z gruźlicą nie można walczyć. Z opinią tą zgodziła się ochotnie światowa organizacja służby zdrowia, która wysługuje się Wall-Street'owi. Przedstawiciel tej organizacji podczas swego pobytu w Egipcie radził miejscowym lekarzom, że wystarczy pouczyć ludność, jak należy zachowywać się na ulicy, w domu i przy pracy...

Zamiast poprawy warunków bytu — prawidła dobrego zachowania się. Tak wygląda „pomoc" Ameryki. Narody kolonialne dobrze znają wartość tej „pomocy". A. G.

*) W piśmie radzieckim „Medicinskij rabotnik" ukazał się artykuł kandydata nauk lekarskich W. Grażala, podający wstrząsające dane o rozmiarach strat powodowanych przez gruźlicę w krajach kolonialnych.

Kropki nad „i"

KOCHANE BBC

Radio londyńskie, w audycji z dnia 4 bm. (godz. 8 rano, po angielsku):

„Nasz korespondent donosi z Kairu, że wybory miały na ogół przebieg spokojny. W zamieszkach, które miały miejsce w rozmaitych punktach kraju poniosły śmierć 4 osoby".

Te cztery osoby mają już rzeczywiście spokój. Nie muszą słuchać inteligentnych audycji BBC...

(uu)

ZADOWOLENI

To samo radio donosi, że w Unii Południowo - Afrykańskiej panuje wielkie zadowolenie z dewaluacji funta szterlinga, która „wyszła na dobre kopalniom złota, gdyż ceny złota wzrosły".

Minister skarbu W. Brytanii oświadczył również, że „osobiście jest zadowolony z wyników osiągniętych przez dewaluację".

Wszystko w porządku, skoro właściciele kopalń złota w Afryce i labourzystowski minister są osobiście zadowoleni. Niezadowolenie zaś brytyjskich mas pracujących i bezrobotnych, nie ma przecież większego znaczenia. *(ju)*

„PRACA" W PODZIEMIU

Nieocenione w swej głupocie radio Madryt omawiając „zasługi" Watykanu w ciągu minionego 50-lecia, oświadcza:

„...dziś pracują potężne siły religijne w cieniu, w cichości, w podziemiu, w konfesjonałach, nad odwróceniem groźnego biegu historii".

Jak wykazały ostatnie procesy, ludowe władze bezpieczeństwa stopniowo wyciągają te „potężne siły" z podziemia i stawiają je przed sądem. A groźnego (dla reakcji) biegu historii i tak nic nie zdoła odwrócić... *(j)*



Teraz żałuję, że dawniej obdarowywałem dzieci ołowianymi żołnierzykami.

Rys. G. Friese — „Frischer Wind"

Współzawodnictwo w zespołach jeziorowych i gospodarstwach stawowych PGR

Wyniki tegorocznych odłowów w jeziorach i stawach, będących w użytkowaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych, wykazały, że rybołówstwo w ogólnym planie produkcyjnym PGR odgrywa znaczną rolę.

Państwowe Gospodarstwa Rolne są użytkownikiem około 60 proc. ogólnego areału jezior i 40 proc. stawów rybnych. Produkcja rybna w PGR-ach wynosi natomiast 70 proc. ogólnej produkcji jeziorowej i 50 proc. ogólnej produkcji stawowej w Polsce.

W stosunku do roku ubiegłego wzrost produkcji wynosi 60 proc. przy jednoczesnym podwyższeniu jakości: około 65 proc. odłowionych karpi, to towar handlowy pierwszego sortymentu, wagi jednostkowej ponad 1 kg.

Więcej produkcji wyższej jakości

Zwiększenie produkcji przy jednoczesnym podniesieniu jej jakości, jest wynikiem należytej organizacji pracy i podjętego przez poszczególne zespoły rybackie współzawodnictwa.

Ruch współzawodnictwa aczkolwiek w początkach swoich nieskoordynowany spotkał się z wielkim zrozumieniem poszczególnych załóg rybackich. Np. zespoły rybackie Ińsko (okręg Szczecin) i Jeziorzyce (okręg Olsztyn) nie tylko wykonały przedterminowo plan jesiennych odłowów, ale samorzutnie w depeszach do Zarządu Głównego PGR zgłosiły gotowość przyjścia z pomocą zespołom, w których powstały trudności w wykonaniu planu.

Osiągnięcia ilościowe i jakościowe w produkcji świadczą o tym, że rybacy zatrudnieni w PGR-ach uczynili poważny krok naprzód w przyswojeniu i wcieleniu w życie zasad gospodarki socjalistycznej i socjalistycznego stosunku do pracy.

Pogłębienie ruchu współzawodnictwa

Dla umożliwienia dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa został opracowany regulamin i instrukcja współzawodnictwa.

Instrukcja kładzie nacisk na zasadę zwiększenia wydajności z 1 ha powierzchni stawów i jezior, przy jednoczesnym uwzględnieniu racjonalnej hodowli, zmniejszenia strat oraz obniżenia kosztów produkcji.

Dokładne sprecyzowanie poszczególnych elementów pracy i jej norm zdecydowało o wynikach współzawodnictwa, a w szczególności o jego upowszechnieniu. Oto np. wyjaśnia regulamin, że za środkowy termin tarła — przyjmuje się dzień 15 maja. Za każdy dzień wcześniejszego tarła otrzymuje się dodatkowo 1 pkt. Za każdy dzień opóźnienia tarła (w stosunku do daty 15 maja) 1 pkt karny. W innym punkcie regulamin mówi, że za przeciętną wydajność z jednego ha przyjmuje się 200 kg (odłowu z tzw. drugiego przesadzania). Za podwyższenie przeciętnej wydajności — 1 punkt za każde 5 kg; za obniżenie — liczy się 1 pkt karny za każde 5 kg.

Ważną niezmiernie rzeczą jest racjonalne gospodarowanie narybkiem. Za przeciętną wagę jednostkową narybku przyjęto w PGR-ach: w systemie hodowli dwuletniej — od 25 do 35 gramów, a w systemie hodowli 3-letniej — od 60 gramów.

Za obniżenie wagi jednostkowej przy ocenie wyników współzawodnictwa liczy się punkty karne.

Po wykonaniu całkowitego planu produkcji za każdy 1 proc. przekroczenia planu dodaje się współzawodniczącemu zespołowi 2 pkt. Za niewykonanie planu stawia się 3 pkt. karne za każdy 1 proc. poniżej planu.

Duży nacisk położony jest w regulaminie na osiągnięcia w zmniejszeniu strat w okresie zimowania narybku, w dziedzinie realizacji systemu oszczędzania, w dziedzinie racjonalizatorstwa, konserwacji sprzętu rybackiego i urządzeń technicznych.

Specjalny rozdział mówi o punktach za szkolenie załogi.

W trosce o hodowlę i niższe koszty produkcji

Przytoczone punkty instrukcji i regulaminu świadczą o tym, że współzawodnictwo w rybołówstwie kładzie wielki nacisk na zmniejszenie kosztów produkcji, racjonalną hodowlę i zwiększenie jakości otrzymanego towaru.

Do kierowania ruchem współzawodnictwa są powołane komitety współzawodnictwa, w skład których, wchodzą najlepsi spośród rybaków oraz kierownictwo poszczególnych zespołów rybackich.

Charakterystyczną cechą współzawodnictwa w rybołówstwie jest jego, z natury rzeczy wynikający, charakter zespołowy.

JAN WORONOWICZ

Bogaty kalendarz imprez dla szachistów w roku 1950

Rok ubiegły możemy na ogół uznać za rok dla szachów polskich dość pomyślny. W decydującej mierze przyczynił się do tego oczywiście Główny Urząd Kultury Fizycznej i podległe mu WUKF-y, co przy wybitnej współpracy szeregu działaczy, pozwoliło na przeprowadzenie wielu imprez: półfinałów i finału turnieju o mistrzostwo Polski, ogólnopolskich mistrzostw juniorów, bardzo pięknej, masowej imprezy—klubowych mistrzostw Polski, mistrzostw szeregu miast z Warszawą, Łodzią i Krakowem na czele, masowych imprez propagandowych w formie meczów, organizowanych głównie na Dolnym i Górnym Śląsku, oraz w Okręgu Poznańskim, dużej ilości seansów gry jednoczesnej, wykładów i prelekcji. W Poznaniu zorganizowano po raz pierwszy w Polsce specjalny kurs dla instruktorów.

Ogólnopolskie mistrzostwa Samorządowców i Pocztowców, oraz bardzo silny ruch oddolny na Górnym Śląsku w związkach zawodowych — są pierwszymi oznakami, że i ruch zawodowy zaczyna się wreszcie realniej interesować szachami. Jeżeli w 768 klubach i 1.462 kołach związkowych, obejmujących łącznie około 400.000 członków, powstaną sekcje szachowe — wielu ludzi pracy znajdzie jeszcze jedną, naprawdę piękną rozrywkę i o umasowienie szachów na tym odcinku będziemy mogli być spokojni.

Rok bieżący, o ile uda się zrealizować wszystkie dość szerokie zamierzenia PZSz-u — będzie wyjątkowo atrakcyjny. Do prac podstawowych należy przede wszystkim dalsze umasowienie szachów. Zadomowione już dobrze w świetlicach robotniczych i młodzieżowych — szachy, muszą dotrzeć wreszcie i do świetlic wiejskich. Mądra i słuszna decyzja GUKF-u, skłaniająca kluby do rozszerzenia zakresu swej działalności i przerzucająca na ich barki ciężar organizowania wszystkich imprez o charakterze ogólnopolskim — zlikwiduje wreszcie wciąż zbyt wielką u nas liczbę szachistów „dzikich" i jednocześnie nakłoni cały szereg klubów do tworzenia sekcji szachowych.

Przyczyni to się niewątpliwie do bardzo znacznego ożywienia ruchu szachowego w kraju, gdyż już poprzednie klubowe mistrzostwa Polski, gromadzące w fazie wstępnej ponad 190 klubów — wykazały znacznie większą ruchliwość i aktywność poszczególnych klubów, sprawniej i szybciej działających, niż dość ociężałe często Związki Okręgowe. Utworzenie Ligi Szachowej, grupującej na razie 7 zwycięskich klubów z zeszłorocznych mistrzostw oraz opracowywane obecnie ćwierć i półfinały, drogi awansu i spadku z Ligi, unormują wreszcie raz na zawsze system rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Polski, które niewątpliwie z roku na rok zyskiwać będą na atrakcyjności.

Indywidualne mistrzostwa Polski poprzedzone będą, jak uprzednio, 4 półfinałami, z tą różnicą, że w eliminacjach brać będą również udział mistrzowie, a prawo bezpośredniego udziału w finale mieć będą tylko ci, którzy w mistrzostwach poprzednich osiągają mistrzowską „normę". Ogólnopolskie mistrzostwa juniorów, poprzedzone również koniecznymi półfinałami — zamkną szereg imprez krajowych, o bardzo ogólnym znaczeniu. Znacznie większy nacisk będzie również położony na szkolenie działaczy i instruktorów w terenie.

Być może rok bieżący zdoła wreszcie przełamać naszą niezbyt szczęśliwą passę w kontaktach międzynarodowych. Terminarz spotkań w tym zakresie nie jest jeszcze ustalony. Niewątpliwie jednak nasze kontakty z krajami demokracji ludowej zostaną rozwinięte i pogłębione.

W. I.

SPORT

Turniej hokejowy w Krynicy bez udziału czechosłowackiej drużyny

Pogrom Legii przez Ogniwo-Cracovię

KRYNICA. Na kilka godzin przed rozpoczęciem się turnieju hokejowego, nadeszła depesza od drużyny czechosłowackiej Sparta — Sokol z Preszowa z zawiadomieniem, iż zespół czechosłowacki nie może przybyć na turniej do Krynicy.

Wobec tego w turnieju, który rozpoczął się we czwartek późnym wieczorem bierze udział tylko pięć drużyn: Legia (Warszawa), ŁKS Włókniarz (Łódź), Ogniwo - Cracovia (Kraków), Gwardia (Kraków) i gospodarz turnieju KTH Związkowiec (Krynica).

W pierwszym dniu turnieju rozegrano dwa spotkania: Legia — ŁKS Włókniarz i KTH Związkowiec — Gwardia (Kraków). Z powodu silnej śnieżycy, powodującej częste przerwy w celu usunięcia śniegu z lodowiska, zawody którym przypatrywało się około 3.000 widzów zakończono dopiero po północy.

LEGIA — ŁKS WŁÓKNIARZ 7:2 (1:0, 3:1, 3:1)

Obie drużyny, a zwłaszcza warszawska grały bardzo ostro. Przewaga Legii była widoczna. Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli Dolewski 3, Ginter i Ślusarczykk po 2. Dla drużyny pokonanej Koczewski i Łapczyński.

KTH ZWIĄZKOWIEC — GWARDIA (KRAKÓW) 8:0 (1:0, 6:0, 1:0).

Spotkanie to stało na dobrym poziomie technicznym i wykazało dobrą formę krynniczan, którzy w tegorocznych walkach o mistrzostwo Polski będą mieli dużo do powiedzenia. Łupem bramkowym podzielili się: Lewacki 3, Csorich — 2, Jerzak, Pociecha i Nowak po 1.

OGNIWO CRACOVIA — LEGIA 22:1 (4:0, 12:1, 6:0).

KRYNICA. W drugim dniu turnieju Ogniwo — Cracovia, zeszłoroczny mistrz Polski nieoczekiwanie, rozgromiło warszawską Legię w nieprawdopodobnym stosunku 22:1. Drużyna warszawska, zawiodła kompletnie, grała cały czas źle taktycznie i wykazała słabą kondycję. Poza tym najlepszy zawodnik drużyny warszawskiej Dolewski, uczestnik obozu hokejowego w Katowicach doznał w pierwszej tercji kontuzji i opuścił lodowisko.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Burda 7, Masełko i Wołkowski po 3, Więcek, Palus i Kopczyński po 2, oraz Kowalski, Jusewicz i Masaczyński po 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Przybyło.

Sędziowali Michalik i Zarzycki.

Otwarcie nowej skoczni w Zakopanem

Daniel Krzeptowski oddał najdłuższy skok

ZAKOPANE. W Zakopanem odbyło się 6 bm. otwarcie nowej skoczni treningowej zbudowanej na Kirze Miętusiej. Otwarcia skoczni dokonał jej projektodawca Stanisław Marusarz, który oddał pierwszy skok długości 34 m. Skocznia ma ruchomy próg, który można dowolnie podnosić i obniżać.

Na nowej skoczni rozegrano pierwszy w tym roku konkurs skoków w Zakopanem, który mimo znacznego oddalenia skoczni od miasta zgromadził około 2 tys. widzów.

Startowało 52 zawodników. Najdłuższy skok dnia oddał Daniel Krzeptowski (SNPTT) — 39 m. Kula Jan przy wyraźnym braku formy osiągnął skoki: 36,5 i 34 m. Hoły Kazimierz (Gwardia) skoczył dwa razy z upadkiem: 40 i 47 m.

Bardzo dobrze zaprezentował się junior Daniel Gąsienica skokami 34, 38 i 33 m, St. Marusarz oddał trzy pewne i stylowe skoki długości 34, 37 i 37 m.

Ze Ślązaków najlepszy był Raszka (LZS Barania) 34 i 35 m oraz Wieczorek (LZS Szczyrk) 34 i 35 m. Kaczmarczyk (AZS) skoczył 34 i 35 m.

Pierwsze wybory do koła sportowego

SZCZECIN. Na terenie okręgu szczecińskiego rozpoczęła się akcja wyborcza do kół sportowych przy zakładach pracy. Pierwsze wybory odbyły się w Barlinku w Kole Sportowym przy tamtejszym Zakładzie Nr 7 DPPM.

Po wyborach zebrani postanowili, że wszyscy pracownicy Fabryki staną się członkami Koła, przy czym od razu podpisano 39 deklaracji członkowskich. Należy nadmienić, że członek załogi fabrycznej, racjonalizator i przodownik pracy, Edward Szalapski, wyrabiający 180 proc. normy, jest aktywnym członkiem Koła i najlepszym piłkarzem KS Stal. (Barlinek)

Gaj (Związkowiec — Skra) prowadzi w turnieju tenisa stołowego

Po pierwszym dniu turnieju tenisa stołowego, zorganizowanego przez WOZTS we Włochach w hali ZMP, dla najlepszych zawodników Warszawy — prowadzi Gaj (Związk. Skra). Dalsza kolejność graczy jest następująca: 2) Kugler I (ZKS Kolejarz), 3) Kugler II (ZKS Kolejarz), 4) Pęczkowski (Związk. Skra), 5) Jagodziński (ZKS Kolejarz), 6) Zawisza (Związk. Radość), 7) Gayer (Związk. Skra), 8) Karaś (Związk. Włochy), 9) Siedlanowski (Związk. Skra), 10) Samborski (Związk. Włochy).

W sobotę dalszy ciąg turnieju o godz. 19-ej.

Masowa nauka jazdy na łyżwach

BYDGOSZCZ. — Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej przeprowadza w czasie od 1 stycznia do 15 marca br. akcję masowej nauki jazdy na łyżwach. Jeżeli tylko dopiszą warunki atmosferyczne, to 30 tys. młodzieży pomorskiej zapozna się z tą gałęzią sportu.

Turniej kół sportowych w Krakowie

KRAKÓW. W obecności delegata CRZZ Reichmana rozpoczęto w piątek turniej kół sportowych w siatkówce. Bierze w nim udział 65 drużyn, w tym 9 żeńskich. Wśród uczestników turnieju znajduje się wielu przodowników pracy m. in. wybitny przodownik pracy i racjonalizator z Państwowych Zakładów Zbożowych — Włodzimierz Kruczek.

Rozgrywki eliminacyjne ukończone będą do dn. 15 bm.

Mistrzostwa narciarskie okręgu warszawskiego

ZAKOPANE. — Warszawski okręg PZN, zorganizował w Zakopanem trzydniowe mistrzostwa narciarskie Warszawy, obejmujące 4 konkurencje: biegi płaskie, slalom-gigant, bieg sztafetowy i skoki otwarte.

W zawodach wzięły udział 3 kluby warszawskie: AZS, Ogniwo i Spójnia - Marymont. W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi płaskie.

W biegu dla kobiet startowało 8 zawodniczek na dystansie 6 km. Zwyciężyła: Bobianka (Ogniwo) 1:03:05 przed Christensen (AZS) 1:19:21 i Sienkiewicz (Ogniwo) 1:22:11.

W konkurencji męskiej (startowało 13 zawodników) bieg rozegrano na dystansie 12 km. Pierwsze miejsce zajął Makowski (AZS) 1:28:35,5 przed Cywińskim (AZS) 1:30:35,7 i Fraczem 1:35:44,0.

Biegi rozegrano przy złych warunkach atmosferycznych i śniegowych.

Dalsze wyniki turnieju kół sportowych stolicy

W piątek 6 bm. odbyły się dalsze spotkania w turnieju kół sportowych w piłce siatkowej i koszykowej, które przyniosły następujące wyniki.

Koszykówka męska: Zarz. Gł. Związkowiec — Kolejarz (Sierpc) 58:21 (20:4); RSW „Prasa" Związkowiec — Stow. Mechaników (Pruszków) 25:32 (14:16); CRZZ Związkowiec — Kolejarz (Żyrardów) 31:24 (12:11).

Siatkówka męska: Kolejarz (Czeremcha) — CRS „Spójnia" 2:0; CRZZ Związkowiec — Kolejarz (Tłuszcz) 2:0; Kolejarz (Sierpc) — PMS Spójnia 2:0; PKS nr 1 Związkowiec — Zakłady Tarcz Ściernych Stal 2:1; Zakłady Marciniaka Stal — Kolejarz (Mińsk Maz.) 2:0 — walkower.

Siatkówka żeńska: Państw. Bank Rolny „Ogniwo" — Czytelnik „Spójnia" 2:1; CRZZ „Związkowiec" — PKPG „Ogniwo" 2:1; Państwowe Zakłady Zbożowe „Spójnia" — Polskie Radio „Związkowiec" 2:0; Minex „Spójnia" — Centr. Biuro Projektów „Budowlani" 2:0; MHZ „Ogniwo" — CHPE1 „Spójnia" 2:0 — walkower.

II runda turnieju kół sportowych okręgu stołecznego

W pierwszym i drugim dniu II rundy turnieju kół sportowych okręgu warszawskiego, rozegrano spotkania w siatkówce męskiej, w których padły następujące wyniki:

Wytw. Tarcz Ściernych (Grodzisk) — PPB Budowlani Oddz. 12 2:1; Bank Inwest. Nr 1 — Bank Inwest. Nr 3 Ogniwo 2:1 (v. o.); Metalexport Spójnia — ZOR Budowlani 2:0 (v. o.); RSW „Prasa" Związkowiec — Zakł. Mech. Ursus Stal 2:1; SPB Budowlani — Kolejarz (Pruszków) 2:1; PLL Lot Nr 2 Związkowiec — MZK Nr 1 Ogniwo 2:1; Polskie Zakł. Zbożowe Spójnia — MZK Nr 1 Ogniwo 2:0.

RSW „Prasa" Nr 1 Związkowiec — Polimex Spójnia 2:1, Szpotański Stal — Dal Społem Spójnia 2:0, WDO Ogniwo — Warimex Nr 1 Spójnia 2:0.

W jedynym meczu koszykówki, drużyny PLL Lot Związkowiec pokonała pewnie kombinowany zespół WUKF — StUKF Ogniwo 42:31 (18:15).

Poznań — Łódź 9:7 w boksie

ŁÓDŹ. Rewanżowy mecz pięściarski, między reprezentacjami Poznania i Łodzi, zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 9:7. Łódź wystąpiła w osłabionym składzie: bez Mazura, Debisza i Wojnowskiego.

Największą sensacją dnia było zwycięstwo w wadze ciężkiej młodego Grzelaka nad Niewadziłem mimo, że łodzianin ważył od swego przeciwnika o ok. 20 kg. więcej. Dobrą formę zademonstrował również Marcinkowski, który wygrał ze Ścigałą w wadze lekkiej przez dyskwalifikację, lecz niewiele brakowało, by znokautował przeciwnika. Z drużyny poznańskiej zawiódł Woźniak w muszej, któremu przyznano remis w walce z bardziej agresywnym Stasiakiem. Pewną niespodzianką było wysokie zwycięstwo Czarneckiego nad znajdującym się zupełnie bez formy, Liedtkiem. Debiut w reprezentacji Łodzi trzech zawodników z drużyn niższej klasy: Kowalskiego, Zachary i Walaszczyka wypadł b. słabo. W reprezentacji Poznania najlepszym pięściarzem był Panke.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Łodzi): W wadze muszej Stasiak nie rozstrzygnął walki z Woźniakiem; w koguciej Czarnecki wysoko wypunktował, walczącego defensywnie Liedtkiego; w piórkowej odporny na ciosy Kowalski przegrał na punkty z Pankem; w lekkiej Marcinkowski zwyciężył Ścigałę przez dyskwalifikację w I rundzie; w półśredniej Zachara poddał się po II rundzie, lepszemu technicznie, Kaźmierczakowi; w średniej Olejnik, po nieciekawej walce, wygrał na punkty z Kupczykiem; w półciężkiej Walaszczyk przegrał na punkty z Frankiem i w ciężkiej Niewadził uległ na punkty Grzelakowi.

Narciarskie mistrzostwa w ZSRR

MOSKWA. Do Moskwy przyjechało ponad 100 czołowych narciarzy i narciarek, by wziąć udział w ogólnoradzieckich zawodach narciarskich, które rozpoczną się pod Moskwą 8 bm. W biegu na 5 km. dla kobiet będą startowały m. in. znane narciarki radzieckie, jak: Bołotowa (Moskwa), Płotnikowa (Świerdłowsk) i Jermolenko (Jarosław).

Bieg na 18 km. dla mężczyzn zgromadzi najlepszych biegaczy, wśród nich mistrza ZSRR na 50 km. Smirnowa oraz zwycięzcę zeszłorocznego biegu na 18 km. — Ollaszewa.

Narciarze radzieccy wykazali już na początku sezonu doskonałą formę, m. in. Czernyszew przebiegł 5 km w 19:22,0, a Bołotowa uzyskała na 3 km. czas 14:41,0.

W kilku zdaniach

Sportowcy Czechosłowacji w roku 1949 ustanowili przeszło 100 nowych rekordów w różnych dyscyplinach sportu. Najbardziej wartościowymi z tych rekordów są: rekord Zatopka na 10 km — będący rekordem światowym, rekord Moravca w dziesięcioboju (7.071 pkt.), rekord Zatopkowej w rzucie oszczepem (45,27 m), rekord Komarkovej w pchnięciu kulą (13,53 m), rekord Marzika w pływaniu na 100 m st. dow. (59.4 sek.) oraz rekordy kolarskie Vesely'ego na torze.

W dniu 8 bm. rozpoczyna się pierwszy turnus Centralnego Kursu Aktywistów Sportowych ZMP w ośrodku własnym w Szklarskiej Porębie. W ciągu trzech 3 tygodniowych turnusów zostanie przeszkolonych około 225 osób.

Na kursie uczestnicy zapoznają ją się z wiadomościami ideologicznymi oraz organizacyjnymi sportu. Duży nacisk zostanie położony na zajęcia praktyczne.